

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

RADA MIEJSKA ROZWIĄZANA! Oдноśne rozporządzenie min. Kościółkowskiego jest już podpisane

Pułkownik Klazek -- komisarycznym prezydentem Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telef.: Według informacji, otrzymanych przez nas z wiarygodnego źródła rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych p. Zyndrama Kościółkowskiego o rozwiązaniu łódzkiej rady miejskiej zostało podpisane. Jako motywy rozwiązania powołano się 1) na niewykonanie przez radę miejską w terminie jej bezpośredniego obowiązku, to jest uchwalenia budżetu, oraz 2) niemożność dokonania wyboru prezydenta miasta.

Jednocześnie, jak dowiadujemy się, podpisane ma być rozporządzenie, mianujące komisarycznym prezydentem miasta Łodzi p. pułkownika Klazka, obecnego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie.

Jest rzeczą jasną, że zapowiedziane jeszcze jedno posiedzenie rady miejskiej w celu dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydentów, przestało być aktualne i oczywiście nie odbędzie się.

Polska nie chce guldenów Środki odwetowe wobec łamania umów przez Gdańsk Kasy kolejowe na terenie W.-Miasta nie sprzedają biletów do stacji polskich

GDANSK, 28 czerwca. (Tel. wł.) —

Ograniczenia dewizowe wprowadzone przez Gdańsk W. SPRZECZNOŚCI Z UMOWAMI POLSKO - GDAŃSKIMI i z interesami Polski spowodowały rząd polski do powzięcia szeregu ZARZĄDZEŃ DLA ZABEZPIECZENIA NASZYCH INTERESÓW.

Do rzędu tych zarządzeń należą rozporządzenia, które ukazały się w „Dzienniku Ustaw” oraz w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych”, a dotyczące tymczasowych OGRANICZEŃ W TARYFIE OSOBOWEJ I TOWAROWEJ dla przejazdów i przewozów pomiędzy stacjami kolejowymi, położonymi w Polsce i na terenie W. M. Gdańska.

W ruchu osobowym OGRANICZONO WYDAWANIE BILETÓW ZE STACJI GDAŃSKICH DO STACJI, LEŻĄCYCH W POLSCE. Bilety będą sprzedawane tylko do stacji Gdynia, Tczew, Skarszewy, Kokoszyki i Kartuzy. Osoby jadące dalej będą musiały na tych stacjach nabywać nowe bilety.

W ruchu towarowym wprowadzono dla przesyłek, idących z

Polski do W. M. Gdańska PRZYMUS OPLACANIA PRZEWOŻENEGO ZGÓRY, w kierunku zaś odwrotnym zawieszono prawo opłacania zgóry tych należności.

W rezultacie tych zarządzeń, należności z tytułu różnych kolejowych świadczeń BĘDĄ WPLYWAŁY W ZŁOTYCH, A NIE W GULDENACH.

Unifikacja walut

GDANSK, 28 czerwca. (Tel. wł.) — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi gazety „Danziger Vorposten” prezydent senatu gdańskiego Greiser oświadczył między innymi, że wysyłając specjalnego delegata, Polska wyzyskuje okazję obecnej trudnej sytuacji w Gdańsku do rozpoczęcia pertraktacji nie tylko na temat przymusowej gospodarki dewizowej w Gdańsku, lecz również na temat problemów innych, nie leżących bynajmniej na linii rozwiązania krytycznych kwestji, związanych z obecną sytuacją. Problemem tym jest sprawa unifikacji walutowej. Według Greisera niema powodów, dla których strona polska miałaby wykorzystać trudną sytuację Gdańska dla zrobie-

nia politycznego interesu w drodze unifikacji walutowej lub w drodze przyjaznego zrównania waluty, obliczonego nie na pewien okres czasu, lecz na stałe.

Rząd w obronie Łodzi

GDANSK, 28 czerwca. — Jak się dowiadujemy polskie zarządzenia, które wczoraj zostały podane do wiadomości prasy, są dopiero ostrzeżeniem. Sfery zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa przemysłu i handlu oświadczają, że POLSKA BĘDZIE SIĘ IMAC WSZYSTKICH ŚRODKÓW DLA WYWINDYKOWANIA STRAT, PONIESIONYCH PRZEZ PRZEMYSŁ POLSKI i dla unormowania stosunków gospodarczych na nowej podstawie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie NIEUREGULOWANEGO STANU STOSUNKÓW MIĘDZY RYNKIEM ŁÓDZKIM A GDAŃSKIM.

Weksle złotowe płatne w guldenach

GDANSK, 28 czerwca. (PAT) Prezes sądu gdańskiego przesłał gdańskim notariuszom na piśmie polecenie, aby nie sporządzali z powodu niedotrzyma-

nia klauzuli waluty — protestów weksli, płatnych w złotych polskich, jeśli akceptanci wykazali gotowość uiszczenia sumy wekslowej w guldenach gdańskich.

Jak wiadomo polskie banki w Gdańsku, opierając się na postanowieniach art. 194 umowy warszawskiej, odmawiały przyjmowania guldenów gdańskich przy wykupie weksli płatnych w złotych. Obecnie gdańska centrala dewizowa idąc za przykładem prezesa sądu, zawiadomiła banki polskie w Gdańsku, że nie będzie przyjmować dewiz na wykup weksli, płatnych w walucie polskiej. Podania osób i firm, które posiadają walutę polską starać się będą o pozwolenie na uiszczenie zobowiązań wekslowych w złotych polskich — załatwiane będą indywidualnie.

Senator — hitlerowiec wystąpił z partji nar.-socjalistycznej

GDANSK, 28 czerwca. (PAT) Dotychczasowy prezydent Volkstagu von Wnuck złożył swój mandat do Volkstagu, występu-

jąc równocześnie z partji narodowo - socjalistycznej. Hans von Wnuck przestał tem samem być prezydentem Volkstagu. — Jak wiadomo, z początkiem bieżącego tygodnia złożył von Wnuck, który do niedawna jeszcze był jednym z głównych filarów gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej, swe stanowisko senatora i komisarza do kontroli cen.

Funkcje prezydenta Volkstagu objął zastępczo pierwszy wiceprezydent landrat Andreaszlonek partji narodowo socjalistycznej.

Tylko 180 marek miesięcznie

GDANSK 28 czerwca. (PAT) Niemiecka centrala dewizowa w Berlinie postanowiła, że maksymalna kwota, jaką wolno zabierać obywatelom Rzeszy przy wyjeździe do Gdańska, nie może przekraczać miesięcznie 180 marek niemieckich.

Dotychczas obywatele Rzeszy mieli prawo wywieźć ze sobą na teren w. miasta 300 marek w ciągu jednego miesiąca.

HANDLARZE ŚMIERCIA

Dwaj amerykańscy pacyfiści wydali książkę „Handlarze śmiercią”, w której opowiadają o interesach największych an świecie dostawców broni. Oto naprzykład portret Maksima:

— Sir ma twarz „szanownego ojca rodziny”. Śnieżnobiała bródka i czarne gęste brwi. To musi działać. Z taką twarzą można żyć w Hollywood. Ale sir nie potrzebuje Hollywoodu. Cała pierś sira jest **pokryta ordami**: krzyże proste i krzyże maltańskie, gwiazdy z brylantami i gwiazdy bez brylantów.

Sir ma wiele zasług. Wynalazł on udoskonalone szczypee, gaśnik, maszynę do klepania towarów, jeszcze coś niecoś. Ale łatwo domyśleć się, że order otrzymał nie za te wynalazki.

Nagrody otrzymał sir za wynalezienie pewnej szczykającej maszynyki „pom - pom”, jak ją nazywali murzyni afrykańscy, przeciwko którym była po raz pierwszy użyta. Ordery otrzymał sir Maksim za karabin maszynowy.

Biografia tego Amerykanina, który przyjął obywatelstwo angielskie, przynosi pewne rozczarowanie. Jest to poprostu łomiuwożer, z wszystkimi cechami, charakterystycznymi dla tego zawodu. Sir Maksim jeździł po różnych krajach, zajmując się zbytem swego towaru. Oto demonstruje swój produkt rządowi austriackiemu. Na polu doświadczalnym zbiera się wybrane audytorjum. Maksim wystrzałami wybija w tarczy celowniczej inicjały „F. J.” (Franciszek Józef). Wszyscy są zachwyceni. Maksim również. Zdaje się, że zarobi sporo gotówki. Niestety! Jakież rozczarowanie! Otrzymał tylko niewielkie zamówienie. Tu dał się odczuć niedostrzegalny wpływ Bazylego Zacharowa.

Ściślej mówiąc wpływ Za-

charjusza. Pewna rodzina grecka uciekła z Turcji podczas wojny między grekami i Turkami do Odessy. W ten sposób Zacharjusz stali się Zacharowymi. Po powrocie do Anatolii urodził im się maleńki Bazyli, któremu było przeznaczone zdobyć sławę dla nieznannej rodziny Zacharjuszów. Zdolny chłopiec zaczął swą karierę na bazarze w Konstantynopolu. Potem nastąpił przymusowy pośpieszny wyjazd do Anglii i przeniesienie się do Aten. Tutaj został agentem angielsko-szwedzkiej firmy wojennej Nordenfelde. Pierwszą łódź podwodną Bazyli sprzedał swojej ojczyźnie, Grecji. Drugą łódź sprzedał jej wrogowi — Turcji.

Maksim zrozumiał, że lepiej połączyć się z Zacharowem, niż z nim walczyć. Potem przyłączył się jeszcze do nich Anglik Wickers. Czasy mieli do skonać: wojny wybuchały, jak wystrzały armatnie. Rosyjsko-japońska dała dożo zysku. Stocznia morska w Mikołajewie była przedmiotem zainteresowania Zacharowa. Również i turecka artylerja morska w Dardanelach. Zdaje się, że nie-

że wykonał swe zadanie. Dowództwo angielskie podczas operacji dardanelskich mogło się przekonać, jak angielscy handlarze bronią wypełniają swe zadania.

Bazyli Zacharow zdobył światową sławę. W Sorbonie założył katedrę awjacji. Pozatem ufundował balzakowską nagrodę na najlepszy utwór literacki. Oczywiście „podtrzymuje” on niemało gazet w różnych krajach.

Jedni prowadzą handel rekawiczkami i marmeladą, inni — nabojami i granatami. Interes jest interesem i wymaga reklamy. Jedni reklamują pastę do zębów, inni — szrapnele.

„Cleveland Automatic Machine Company” umieściła 6 maja 1915 roku następujące ogłoszenie w dzienniku o skonstruowanej właśnie maszynie dla wyrobu specjalnych szrapneli:

„Materiał wyróżnia się wyjątkową siłą. Ma własność rozrywania się na drobne kawałki po wybuchu pocisku. Konstrukcja rurki tego pocisku jest podobna do szrapneli, ale różni się tem, że są zastosowane dwa kwasy, a-

by wybuch bomby nastąpił na dużej przestrzeni. Kombinacja tych dwóch kwasów powoduje straszną eksplozję, wyróżniającą się większą siłą, niż wybuch jakiegokolwiek innego pocisku podobnego typu. Odłamki bomby przesłanknięte są tymi kwasami i rany, które powodują, wywołują śmierć w strasnej agonii w ciągu 4 godzin, jeżeli nie natychmiast”.

Goprawda rozpętała się wielka awantura. Towarzystwo wystąpiło z wyjaśnieniami. To — nieporozumienie. W każdej sprawie może mieć miejsce nieporozumienie. W wyniku przekrej omyłki, do ogłoszenia został włączony kawałek artykułu. Towarzystwo mocno żałuje...

Zdarzały się również innego rodzaju przykre nieporozumienia.

W walkach pod Verdun fort Doumont przechodził z rąk do rąk. W czasie jednego z ataków Niemcy natknęli się na nowe zasieki z drutu kolczastego. Okazało się, że były one produkcji niemieckiej firmy „Magdeburger Draht und Kabelwerke”. Okręty angielskie wylaty-

wały w powietrze, najjeżdżając w Dardanelach na angielskie miny, sprzedane swego czasu Turcji. — Angielscy żołnierze rzucali w Niemców ręczne granaty Wickersa, zaopatrzone w specjalne zapalniki. Po wojnie Krupp wystąpił z żądaniem zapłaty: zapalniki były jego produkcją. Krupp żądał po 1 szylingu za zapalnik. W sumie 123 miliony szylingów. Zapłacono mu towarami Krupp był zadowolony.

27 lutego 1933 r. w parlamencie angielskim jeden z deputowanych opowiedział, co następuje:

„W pewnej znanej firmie przygotowano pociski i inne podobne przedmioty w jednej części gmachu dla Japonji, a w drugiej — dla Chin. Nie-



szczęśliwym zbiegiem okoliczności przedstawiciele obu rządów zjawili się do zakładu firmy w tym samym czasie znaleźli się w tym samym koju. Tu zaczęli omawiać warunki, jakie im wystrzelił i w rezultacie doszło do rozumienia — wystąpił nie z ultimatum, żądając obniżki cen”.

„Societe francaise de torpille Whitehaed” — nazwa firmy jest francuska, ale 51 proc. kapitału znajduje się w rękach firmy angielskiej Wickers. W liczbie poważnych akcjonariuszy firmy znajduje się Małgorzata von Bismarck. Jednym z dyrektorów jest hrabia Edward Hoyos, Austriak. Nazwisko firmy dał poseł angielski James Whitehaed.

Japońskie zakłady Mitsui, przez trust stalowy związane są z angielską firmą Wickers, a jednocześnie są właścicielem kontrolującego pakietu akcji amerykańskiej firmy awjacyjnej „Curtis Right Corporation”, ściśle związanej ze swojej strony, z koncernem francuskim „Schneider - Creuzot”. A pro pos Curtis Right. Przez cały czas wojny Boliwji z Paragwajem firma dostarczała samoloty bombowe dla obu stron. Mrs. Ollars, dyrektor firmy, pracował dla Boliwji, a mrs. Webster — dla Paragwaju.
Szcz.



**SILNIKI TRÓJFAZOWE
SCHWABE BIELSKO**

Przedstawiciel:
H. DRUTOWSKI
ŁÓDŹ,
Sienkiewicza 39
tel. 180-59.

Józef Montgolfier



pierwszy pionier lotnictwa balonowego spadł 26 czerwca przed 150 laty podczas pierwszego lotu i poniósł śmierć.

Kostjum stratosferyczny



skonstruowany we Francji waży tylko 14 kilo.

TANI POBYT
w Warszawie
pokoje z wodą bieżącą i całkowitem utrzymaniem
od zł. 9.—
poleca
HOTEL ROYAL, Chmielna 31
blisko Dw. Gł.

Koncert gry aktorskiej
Richarda Barthelmessa i Sally Eilers
w filmie

OSTATNI SYGNAŁ

Kino-teatr
Palace
(Piotrkowska 108)

Dzisiaj i dni następnych
słynny na całym świecie
film wytw. Paramount
Niezapomniane kreacje aktorskie stworzyli: **Carola Lombard**
i **George Raft** Najświetniejsza para taneczna ekranów.

RUMBA

Taniec miłości
Największa rewelacja sezonu!
Najefektowniejszy film prod. 1935 | 36
Dzisiaj 2 poranki od 12—4
Ceny miejsc od **80 gr.**

Zabójstwo polityczne

Hitlerowiec zastrzelony przez członka korpusu ochronnego

WIEDEŃ, 28 czerwca. (PAT) W miejscowości Gut am Steg w Dolnej A Austrii przed kilku dniami członek korpusu ochronnego postrzelił robotnika Franciszka Kausla. Kula, dana z bliskiej odległości, przeszła przez Kausla i ugodziła stojącą za nim kobietę. Oboje padli na

miejscu. Zachodzi możliwość za bójstwa politycznego, gdyż w kłapie ubrania zabitego znaleziono białatek, odznakę nacjonalistów. Wczoraj odbył się pogrzeb Kausla, przyciem władze, w obawie przed zajściami, wysłały na pogrzeb 200 żandarmerów.

Wojna celna niemiecko-rumuńska

BERLIN, 28.6. (PAT) — Rząd Rzeszy wydał zarządzenie o charakterze odwetowym, mocą którego od dn. 1 lipca r. b. wszystkie towary rumuńskie obłożone będą dodatkowym cłem w wysokości 45 proc. wartości towarów. Rozporządzenie to dotyczyć będzie również towarów, które były zwolnione od normalnych opłat celnych. Od postanowienia tego poczynione są tylko nieliczne wyjątki.

RADION

chroni jedwab w praniu!



Praca sejmku skończona

Izba uchwaliła w trzecim czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej

Stronnictwo narodowe nie będzie się ubiegało o mandaty

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku uchwalono w trzecim czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do sejmku. Wobec tego, że sejmku uchwalił już przedtem w trzech czytaniach projekty ustaw o wyborze prezydenta Rzplitej i o ordynacji wyborczej do senatu, parlament spełnił swoje zadanie i w najbliższym czasie odejdzie w zaświaty, odeszły już dawno od nastrojów społecznych.

Bez walki, bez krzyku, łagodnie toczyła się dyskusja nad ordynacją wyborczą, jakkolwiek niegdys dyskusja nad projektem ustawy o reformie rolnej i o 46-godzinny tydzień pracy wywołała bójki w parlamencie, doprowadziła do zrywania posiedzeń — tak walczyła opozycja, by nie dopuścić do łatwego zwycięstwa. Sytuacja się zmieniła (50 złot. za przywołanie posła do porządku z zapisaniem do protokołu, 1.000 złot. za wykluczenie na miesiąc).

Poza ponurym dowcipem pos. Wierczaka, że konstytucja jest przywilejem dla żydów, nie było żadnych własnych oświadczeń, gdyż decyzje w sprawie wzięcia udziału w wyborach do sejmku zapadną dopiero dla stronnictwa ludowego 14 lipca, a dla P. P. S. w najbliższych dniach. Jedynie stronnictwo narodowe oświadczyło, że nie weźmie udziału w głosowaniu, a mianowicie, że żaden z członków obozu narodowego i zwolenników narodowego programu nie może ani ubiegać się o mandat, ani przyjmować mandatu do izb ustawodawczych.

Marszałek zapowiedział, że o następnym posiedzeniu posłowie mogą być zawiadomieni listownie. Ewentualność takiego posiedzenia istniałaby jedynie wtedy, gdyby senat wniósł jakieś poprawki do ustaw, ale jak wiadomo, senatorowie z B. B. otrzymali polecenie uchwalenia ustawy bez zmian. Posiedzenie trwało 37 minut.

W poniedziałek, 1 lipca o godz. 5 popołudniu zbiera się komisja konstytucyjna senatu dla rozpatrzenia projektów ustaw o ordynacji wyborczej do sejmku i senatu oraz o wyborze prezydenta, uchwalonych przez sejm.

Deklaracje klubów

Przed przystąpieniem do głosowania odbyła się krótka dyskusja, w której przedstawiciele klubów opozycyjnych składali deklaracje.

Przemawiał pierwszy referent pos. Podoski (B. B.) który oświadczył, że nowe ustawy wyborcze realizują tendencje ustro-

jową czasów, które idą. Ale czynią to doskonale, niż gdzieindziej. Mówca zapewniał, że stanowisko klubu B. B. nie poddyktowane jest przemijającym interesem grupowym, ale wypływa z najgłębszej pojętej polskiej racji stanu.

Oświadczenie Str. Narodowego

Pos. Wierczak imieniem Klubu Narodowego złożył następujące oświadczenie:

Stronnictwo Narodowe usilnie prowadząc prace swoje w kraju, zmierzające do przekształcenia Polski w państwo narodowe, ustala, że żaden z członków obozu narodowego i zwolenników narodowego programu nie może ani ubiegać się o mandat, ani przyjmować mandatu do izb ustawodawczych

Klub Ludowy przeciwko projektowi

Pos. Maksymilian Malinowski w imieniu klubu parlamentarnego stronnictwa ludowego oświadczył:

Głosować będziemy przeciwko ustawie o ordynacji wyborczej, ponieważ:

- 1) jest ona sprzeczna z obowiązującą obecnie konstytucją,
- 2) odbiera masom ludowym prawo powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania,

Kogo spytać — każdy powie: „Vademecum” — zębów zdrowie!

Organizacja Francji w czasie wojny

Najwyższa rada obrony narodowej zaakceptowała ten projekt

PARYŻ, 28 czerwca. (PAT) — W dniu wczorajszym w izbie deputowanych rozdano tekst projektu ustawy o „organizacji narodu w czasie wojny”. Projekt ten, zaakceptowany przez najwyższą radę obrony narodowej, ma na celu zorganizowanie przez naród na wypadek konfliktu wojennego w najnajbliższym czasie wszystkich możliwych środków obrony narodowej.

Artykuł pierwszy projektu, zawierający zasady ogólne, przewiduje, iż użycie wszystkich za-

3) w najgłębszym naszym rozumieniu jest szkodliwą dla przyszłości państwa, gdyż odsuwa masę ludową od wpływu na bieg spraw państwowych.

Stwierdzamy wobec Polski i ludu, że usiłowałeś z dobrą wolą na komisji sejmowej i w pełnym sejmie przez zgłoszenie licznych poprawek polepszyć ustawę.

B.B.W.R. jednakże odrzucił wszystkie nasze poprawki, to też musi wziąć odpowiedzialność za to, że masy chłopskie, które pod naszym przewodnictwem i pod naszym wpływem widziały dotychczas możliwość rozstrzygnięcia swoich najżywniejszych spraw na terenie sejmowym — obecnie mogą utracić wiarę w kartkę wyborczą i przejść do porządku nad wyborami, które nie mogą im dać własnego przedstawicielstwa.

Stanowisko P. P. S.

Imieniem klubu PPS. przemawiał poseł Niedziałkowski, oświadczając, że klub B. B. głosowaniem dzisiejszym stawia faktycznie polski ruch socjalistyczny poza ramami przyszłej oficjalnej reprezentacji kraju.

28 czerwca 1935 roku zamyka się sejm Rzeczypospolitej przed wielkimi ruchami społecznymi, które, mimo to, w kraju pozostaną, których żaden przepis prawa formalnego nie zniszczy i nie usunie. Z tego stanu rzeczy P.P.S. będzie musiała wyciągnąć wszyst-

kie konsekwencje. W tym sejmie P. P. S. spełniała do końca swój obowiązek.

Wy- tę drogę dzisiaj tak samo zamykacie.

Dawna Rzeczpospolita upadła pod ciężarem dwóch nierozwiązanych przez nią spraw: sprawy społecznej polskiego chłopca i sprawy narodowościowej. Utrwalając rząd przywilejów, sejm grodzieński przypieczętował wówczas los Polski. W tej chwili, pokrywając właściwą treść waszych planów, tak samo frazesami pełnymi słów o patriotyzmie, o przywiązaniu do państwa budujecie znowu ustrój przywileju dla was i dla waszej biurokracji; zagarniając dla siebie monopol na Polskę, uderzacie w same podstawy jej istnienia, niebaczni na katastrofę całej gospodarki i całego ustroju społecznego, na rosnącą dojrzałość narodów, które historia połączyła z nami w jednej organizacji państwowej

Odbieraniem i pomniejszaniem praw, powiększaniem i gruntowaniem przywilejów, chcecie dźwigać jutro Rzeczypospolitą.

Odpowiedzialność spada nie tylko na tę grupę z pośród was, która z całą świadomością plan tego prawa wyborczego powzięła i teraz go przeprowadza.

Równą winę ponoszą ci, którzy, zdając sobie sprawę ze skutków odsunięcia milionów obywateli od rzeczywistego wpływu na losy kraju, głosują jednak wbrew własnemu przekonaniu i biernością swoją umożliwiają ponowienie w państwie przegranych historycznie form rządzenia. —

Nie mówimy już do was, mówimy bezpośrednio do polskich mas pracujących, które walkę podjętą poprowadzą dalej.

Wyświechtanym hasłem „walki z partjami”, wyciągniętym z lamusa faszystowskich pojęć i starych marzeń reakcji przeciwstawiamy naszą wiarę niezłomną, że człowiek pracy w Polsce nie wyрекnie się ani wolności, ani swego prawa; przeciwstawiamy rosnącą w masach ideę rządu robotniczo-włociańskiego, przeciwstawiamy najdurniejszą myśl historji, myśl, której na imię socjalizm.

Zakończenie dyskusji

Krótką deklarację złożył również komunista poseł Kalaga, jedyny członek frakcji komunistycznej, obecny w sejmie. Trzej bowiem jego towarzysze polityczni wyłączeni są z obrad na przeciąg miesiąca.

Na tem dyskusję wyczerpano.

Głosowanie

Przystąpiono do głosowania nad całością projektu ustawy o ordynacji wyborczej do sejmku.

Na wniosek klubu PPS., poparty przez inne ugrupowania polityczne, głosowano imiennie. Za całością ustawy głosowało 216 posłów z klubu BB. i współdziałających z sanacją t. zw. młodych narodowców i grupy agrarnej.

Przeciwko ustawie padło 89 głosów klubów opozycyjnych, poczem p. marszałek zamknął posiedzenie, oświadczając, że o terminie następnego posiedzenia mogą być zawiadomieni pisemnie.

sobów narodowych staje się również legalne z tego samego tytułu, co i mobilizacja wojskowa.

Artykuł drugi przewiduje wyzyskanie zarówno materiału ludzkiego, jak i wszelkich źródeł bogactw narodowych. Wszyscy francuzi płci męskiej, w myśl tego artykułu, mogą być powołani bez prawa do żadnego odszkodowania. Jeśli chodzi

o użycie dóbr poszczególnych obywateli projekt przedewszystkiem przewiduje świadczenia drogą dobrowolną, w razie zaś braku zgody, świadczenia przymusowe.

Art. 3 omawia przystosowanie władz publicznych do nadzwyczajnych warunków wojennych.

Projekt ogranicza się tylko do ogólnego wytyczenia ram.

O ile chodzi o stosunek między rządem a naczelnym dowództwem postanawia, iż w rękach rządu jest ogólne kierownictwo wojny, a w rękach naczelnego dowództwa kierownictwo operacji wojennych.

Szczegółowe rozwinięcie tego zagadnienia przeprowadzone będzie w miarę rozwoju wypadków drogą poszczególnych dekretów.

Teatr Rozmaitości

Cały świat jednogłośnie uznał że mistrzem maski i największym tragikomikiem jest

Ludwik SATZ

Gen. Stachiewicz w Łodzi

Szef sztabu generalnego przybył w sprawie urzędowej

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi szef sztabu generalnego gen. bryg. Stachiewicz. Jak się dowiadujemy, pobyt w Łodzi gen. Stachiewicza związany był z jego nominacją na szefa sztabu. Dotychczas gen. Stachiewicz był dowódcą VII dywizji piechoty w Częstochowie i z tej racji podlegał D. O. K. IV. Obecnie z chwilą przeniesienia do Warszawy przybył do dowództwa okręgu w Łodzi zameldować o swej nominacji. W godzinach wieczornych gen. Stachiewicz opuścił Łódź.

Eksport z Niemiec do Polski spadł pięciokrotnie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Kilka dni temu podawaliśmy wiadomość o wznowieniu roko-

Piszczany:

Nawet osłabione organizmy dobrze znoszą kąpiele mufowe (reumatyzm, ischias, wysięki). Informacje ustnie: Biuro Piszczany, Łódź, Piotrkowska 85, Tel. 128-03. Rysiecinie: Biuro Piszczany, Cieszyn.

Plotki

Do zatłoczonego tramwaju w Moskwie wsiada przez przednią platformę jakiś mały, niepozorny izraelita. — Hej, towarzyszu! — ryczy konduktor. — Czy nie wiecie, że wejście jest od tyłu.

— A czy członkowie sowietu moskiewskiego też muszą siadać od tyłu?

Speszony konduktor milknie. Ktoś ustępuje miejsca nowemu pasażerowi.

— Przepraszam was, towarzyszu — sumiśnie się konduktor — nie wiedziałem, że jesteście członkiem sowietu.

— Kto mówi, że jestem? Ja się tylko spytałem.

W ręce policji londyńskiej wpadł ostatnio pewien głośny oszust międzynarodowy, mimo, że był doskonale uchakteryzowany i przebrany w suknie kobiece.

Policjanci zwrócili mianowicie uwagę na niezwykle zachowanie kobiety, która ...nie zatrzymywała się zupełnie przed wystawami sklepów modystek.

Pan Reginald Blair, znany zoolog amerykański, obserwował przez dłuższy czas parę gęsi i doszedł do przekonania, że wierność małżeńska u tych ptaków jest wprost przykładna.

W r. 1926 — pisze p. Blair — para gęsi zadomowiła się na jednym ze stawów w ogrodzie zoologicznym w Chicago. Samica złożyła kilkanaście jaj i wychowywała przykładowie młode gąsienki. Następnego lata p. Blair, zaciękawiony swymi spostrzeżeniami, przywiązał do nówek gęsięgo małżeństwa po jednym pierścieniu, celem rozpoznania pary. I oto, przez siedem lat z rzędu para gęsi przychodziła co wiosną na ów stawek i wychowywała młode pokolenia. Ale nadszedł dla samicy rok fatalny, mianowicie 1933. Przyszła nad staw już sama i nie nosiła więcej jaj. Co się stało z gąsiorem nie wiadomo...

W mowie, wygłoszonej do żołnierzy w Porto Elmas, na Sardynii, Mussolini oświadczył wręcz, że jedną z głównych przyczyn imperjalizmu włoskiego jest, dotkliwie dający się odczuć brak surowców, a zwłaszcza bawełny. Jak widać II Duce nie obwija tych spraw w... bawełnę!

wań handlowych polsko-niemieckich. Jak się dowiadujemy, rozwiązanie komitetu bojkotowego w Warszawie jest wynikiem wznowienia tych rokowań, niemieckie bowiem sfery gospodarcze zwróciły uwagę, że w ciągu ostatniego okresu eksport z Niemiec do Polski spadł pięciokrotnie, mimo, iż zniesione zostały cła bojowe i restrykcje. Na skutek tego przedsięwzięte zostało zarządzenie zamknięcia komitetu bojkotowego.

Spuszczenie na wodę M-S „Batory”

Dnia 3 lipca r. b. odbędzie się w stoczni w Monfalcone pod Triestem uroczystość wodowania m.s. „Batory”, drugiego polskiego transatlantyku z serji dwóch statków, które zostały zamówione we włoskich stoczniach. M.s. „Batory” jest bratnim statkiem m.s. Piłsudski.

Na matkę chrzestną nowego statku została uproszona i wskazana przez Marszałkówną Aleksandrę Piłsudską, p. Jadwiga Barthel de Weydenthal, przewodnicząca stowarzyszenia powiasek i sekretarka generalna Unji polskich związków obrońców ojczyzny.

Nowy rekord długotrwałości lotu

PERIDIAN (Stan Missuri), 28,6 (PAT) — Lotnicy bracia Key pobili rekord światowy długotrwałości lotu, przebywając w powietrzu już 554 godziny 41 minut. Lotnicy lecą w dalszym ciągu, pragną bowiem osiągnąć 650 godzin lotu.

Dotychczasowy rekord, ustanowiony w r. 1930 przez Kennetha, jest o godzinę mniejszy od obecnego czasu braci Key.

Przywódcy komuny zasądzeni na długoletnie więzienie

BERLIN, 28.6. (PAT) — Przed trybunałem ludowym w Berlinie zapadł wczoraj wyrok przeciwko 5 komunistom, którzy szereg lat przed przewrotem narodowo-socjalistycznym kierowali tajnym arsenałem komunistycznym w różnych częściach Rzeszy.

Naczelnym kierownikiem był niejaki Zimmerlich, który przeszedł w Moskwie specjalny kurs przeszkolenia wojskowego i politycznego. Ważną rolę odegrał pomocnik jego Lober, członek „starej gwardii Spartakusa”, który zorganizował i utrzymywał tajny magazyn broni i amunicji komunistów w Niemczech środkowych. Zimmerlicha i Lobera skazano po 10 lat ciężkiego więzienia, dwóch innych oskarżonych po 9 lat, a jednego na 7 lat.

Szybka pomoc przy nieczystej cerze przez krem



Już po krótkim użyciu znikają wszelkie nieczystości cery. Thiosept krem na dzień — Thiosept Coldcream na noc absolutnie higieniczne, gdyż pakowane wyłącznie w tubach.

Jako uzupełnienie Mydło Thiosept, zawierające również ten wprost cudotwórczy olejek Thiosept. Należy ściśle przestrzegać sposobu użycia!

Trocki odmówił przyjęcia katedry na uniwersytecie w Edynburgu

Współpracownik „Jidische Post” odbył rozmowę z przybyłym do Londynu sekretarzem osobistym Trockiego.

Uniwersytet Piękności Cédib w Paryżu

pragnąc udostępnić wszystkim kobietom w Polsce racjonalną i indywidualną pielęgnację twarzy, służy bezpłatną poradą kosmetyczną, po otrzymaniu wypełnionego poniższego kwestionariusza:

Nazwisko

Adres

Wiek

Czy przechodziła Pani poważne choroby?

Skóra jasna czy ciemna?

(Sucha, tłusta, czy normalna, skłonna do zmarszczek, liszajów, piegów, trądzika, wągrów, otwartych porów? (Niepotrzebne skreślić).

Uwagi

Na żądanie wysyłamy również bezpłatne próbki zalecanych przez nas, na mocy danego kwestionariusza, preparatów, po przesłaniu 70 gr. w znaczkach na zwrot porta, opakowania i in. kosztów. Jeneralna Reprezentacja: Universite de Beaute „Cedib”, Warszawa, Przejazd 11, Oddział Porad. 2-E.

— Stan zdrowia Trockiego — oświadczył jego sekretarz — pogorszył się w ostatnim czasie bardzo. Wskutek tego Trocki przed kilkoma tygodniami odmówił przyjęcia katedry profesora wszechniczy w Edynburgu (Szkocja), zaofiarowanej mu przez gro no profesorskie. Trocki podziękował rektorowi wszechniczy za zaszczyt, jaki go spotyka i zaznaczył, że zarówno jego stan zdrowia jak praca około urzędu wistnienia socjalizmu nie pozwalają mu na zajęcie proponowanego mu stanowiska.

Trocki pracuje jeszcze ciągle przez 12 godzin na dobę. Wstaje bardzo wcześnie, o godz. 6-ej rano i odbywa przechadzkę z ulubionym swym psem „bernardynem”, który mu towarzyszy na wygnaniu jeszcze od tureckiej wyspy Principo. Potem wraca i z wyjątkiem krótkich przerw na posiłek, nie przerywa pracy do późnej nocy. Pracuje obecnie nad wielkim dziełem p. t. „Historja rewolucji europejskiej”, którą spodziewa się ukończyć za kilka miesięcy. Bezpośrednią pracą polityczną się nie zajmuje.

Na zapytanie, czy interesuje się zagadnieniami żydostwa oświadczył sekretarz Trockiego, że czyni to tylko w ramach ogólnej problematyki europejskiej i amerykańskiej. Zwierzęcy antysemityzm hitlerowców przejął go odraża. Ale Trocki uważa, że an-

tysemityzm to całkowicie zwykłe zjawisko wstecznicstwa w każdym kraju, które pragnie odwrócić uwagę mas od wln przywódców oraz obiektywnej sytuacji. Trocki wierzy, że jedynie rewolucja klas pracujących wyrówna wszystkie krzywdy, popełnione zarówno przeciw żydom, jak przeciw wszystkim cierpiącym narodom i rasom.

W Norwegji pozostanie Trocki przez 6 miesięcy i będzie przebywał w małej wiosce, gdzie jego przyjaciele dali mu do dyspozycji mały domek, dokąd przewieziono wielką część jego ksiązek, aby mógł spokojnie pracować. Z Norwegji wyjedzie do Kopenhagi, a następnie zamierza osiedlić się na małej wyspce angielskiej w Kanale La Manche o ile otrzyma na to zezwolenie rządu angielskiego.

WZBURZENIE ŻOŁĄDKA I JELIT.
Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Poszukuje posady
jako towarzyszka i opiekunka starszej osoby w domu izraelickim. Posiadam kilkuletnią praktykę. Informacji zasięgnąć można: Piotrkowska 121 m. 31. Tel. 155-55.

FILM który będzie największą atrakcją sezonu — to **FILM**

Mełczyźni w niebezpiecznym wieku

W rol. główn. **Ginger Rogers, Warren William, Mary Astor** • Wkrótce w kinie **EUROPA**

KINO EUROPA NARUTOWICZA 20. Pocz. 12, ost. s. 10-ta

„CZERWONA DAMA”

Rewelacyjna zniżka cen na okres letni!
Dziś i jutro 2 poranki! Wszystkie miejsca po **80 gr.**

Fascynujące dzieje kobiety, która przegrała w karty całe swoje życie!
W roli tyt. **BARBARA STANWYCK**
Do g. 6.30 wszystkie miejsca po **1.09**
Na późniejsze seanse parter od **1.09**

Pomimo lata kino nasze wyświetla największe przeboje sezonu

Polska musi być silną na morzu

jeśli chce pozostać wielkiem mocarstwem

Każdy kraj, który nie uznaje znaczenia morza, skazuje się na wegetację poza nawiasem prądów życia międzynarodowego. Jeśli zaś uznaje morze, ale jednocześnie nie broni go i nie zabezpiecza się na niem, albo pozwala osłabiać swą pozycję — skazuje się na upadek.

Siła zbrojna na morzu jest nieodzowna narodowi, chcącemu prosperować i wzmacniać swoje stanowisko światowe. — Skład tej siły nie zależy ani od długości wybrzeży, ani od posiadania kolonii, ale od położenia politycznego i geograficznego, od tradycji, od potrzeb żywotnych i interesów, których kraj bronić musi. Flota wojenna

CHORA WĄTROBA

ujnuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomaganiach SÓL MORSZYNKA lub WODA GORZKA MORSZYNKA. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

STREJK W CEGIELNIACH. — Trwający od dłuższego czasu strejk w łódzkim przemyśle ceramicznym utknął na martwym punkcie. Ostatnie konferencje z pracodawcami i strycharzami nie dały żadnego rezultatu, tak, że związki obostrzyły nawet akcję i wycofały z cegieł siły pomocnicze.

W ciągu wczorajszego dnia jedna tylko grupa robotnicza wylamała się z pod akcji, zawierając z dyrekcją cegielni umowę indywidualną na warunkach zesiorocznych. Grupa ta liczy... 4 robotników.

MYDŁO i PUDER

DLA DZIECI

TO OCZYWIŚCIE MYDŁO i PUDER

BEBE SZOFMANA

Na łódzkich ekranach

Z pośród kilkudziesięciu utworów świetnego pisarza AL. Dumasa najbardziej kuszącym tematem do sfilmowania jest nieśmiertelne arcydzieło „Hrabia Monte Christo”, który łączy w sobie fascynujący urok i czar cudownej bajki z przerażającym grozą realizmem. Przeróbka filmowa posiada wszystkie walory romansu Dumasa. W rolach głównych: Robert Donat i E-lissa Landi.

Reżyser uchwycił romantyczną atmosferę powieści Dumasa i uwypuklił najbardziej porywające momenty tej nieśmiertelnej powieści. Dzieje człowieka, który zdobył w życiu wszystko pod wpływem namiętności tak potężnych jak miłość i zemsta, tworzą nadzwyczaj emocjonujące widowisko filmowe. „Grand Kino” mimo „ogórkowego” sezonu, nie bacząc na wielkie koszty wyświetla to arcydzieło z dużym powodzeniem.

na jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa i rozwoju tak politycznego, jak ekonomicznego właśnie w czasie pokoju. Nie można jej też w dowolnej chwili improwizować, nie można tworzyć „milicji morskiej”. — Jest to bowiem dzieło wymagające dużego wysiłku, poprzez czas, cierpliwość i ciągłość.

Niestety wielu ludzi umieszcza dziś jeszcze Polskę morską na skrawku naszego wybrzeża. Umiejscawia ją w Gdyni, tak jakby baseny portowe były równoznaczne z władztwem morskim. Odwieczna mentalność lądowego narodu sprowadza nas do tego, że mówiąc „morze”, mamy na myśli nasz skurczony i niezabezpieczony do stępu do morza, przez który kraj żyje już 75 proc. sił żywotnych Polski. Mówiąc obrona morza mamy na myśli obronę skrawka tegoż wybrzeża... oczywiście od strony lądu.

Oba te poglądy są błędne. — Polska na morzu to nie kawałek wybrzeża, czy nawet Zatoża Gdańska. To Bałtyk, to Mo-

rze Północne, to Atlantyk, morze Śródziemne i Czarne, jutro kto wie, oceany Indyjski czy Spokojny. Oczywiście nie w sensie zaborczym, ale w sensie ekonomicznym.

Morze w przeciwieństwie do lądu jest elementem nieograniczonym. Niema na niem przeszkód naturalnych, które na lądzie dzielą narody. Przeciwnie, morze łączy. Z Gdyni do Buenos Aires, czy na Ceylon droga równie bezpośrednia i wolna, jak do Sztokholmu czy Kopenhagi. Tyle, że trochę dalsza. — Stworzywszy Gdynię, otworzyliśmy sobie drogę nie do zatoki gdańskiej, czy nawet na Bałtyk, ale poprostu... w świat. Gdy drogi tej nie stanie, zostaniemy od świata odcięci. Skutki mogą być dla nas politycznie i ekonomicznie katastrofalne.

Obrona wybrzeża — każdy marynarz wie to na pamięć — jest pasywnym środkiem, niezdolnym do wywalczenia zwycięstwa na morzu, niezdolnym więc do zapewnienia swobody, komunikacji morskich. Istotą

wojny morskiej są zawsze aktywne operacje floty, podczas gdy wybrzeże spełnia rolę ubezpieczonych tyłów. Oba te środki uzupełniają się wzajem, to też silna flota zawdzięcza skuteczność obrony wybrzeża, a dobrze zorganizowana obrona wybrzeża zwiększa działalność floty. Aby móc bronić skutecznie swobody komunikacji morskich i własnych wybrzeży, — trzeba wprawdzie panować na morzu.

W tym wypadku lubimy jednak własną opieszałość pokrywać popularnym hasłem (jesteśmy za biedni) zupełnie tak jakby bogactwo narodu było jedynym powodem do zabezpieczenia granic kraju i budowy floty. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie: racjonalne zabezpieczenie wolności morskiej i przebudowa floty wojennej stać się mogą przyczyną bogactwa narodu. Historia zna nie jeden taki przykład od Anglii począwszy.

Przeistamy robić ze siebie „ubogiego krewnego” — jeste-

my narodem prawie takim, jak Francja lub Włochy, bogatszym znacznie od Hiszpanji, Turcji czy Jugosławji. Wimy o naszej mocarstwowości, zapominając, że mocarstwo w pierwszym rzędzie polega na siłę o morze, że flota wojenna jest najwidoczniejszym czynnikiem siły i suwerenności państwa, źródłem korzystnych politycznych, dobrobytu, najlepszym środkiem walki z bezrobociem, że broni nie wybrzeża — najżywniejszych interesów narodu.

Przecież żaden kraj na świecie nie powstał z gotową rynarką wojenną. Każdy musiał ją tworzyć w analogicznych do naszych, albo jeszcze gorszych warunkach. Znajdujemy się w tej chwili, jeśli o rynarkę wojenną chodzi, w podobnym momencie historycznym, jak Niemcy i Japonja ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia. Mamy przed sobą świetny przykład tychże Niemiec, którzy straciwszy w roku 1918 całą prawie flotę, dziś nie tylko nie upadli na duchu, ale odbudowali ją intensywnie, mimo stosunek ich morskiej siły zbranej do sił wielkich mocarstw jest pozornie równie beznadziejny, jak stosunek naszej młodej floty do sił naszych większych sąsiadów.

Nie upadajmy na duchu, nie stawiajmy sobie fikcyjnych przeszkód, kwestja rozbudowy rynarki nie jest u nas kwestja finansowa, ale kwestja nastawienia psychicznego, kwestja zdrowy mentalności narodu z jego wycieczką na morza.

Stan marynarki wojennej jest zawsze wskaźnikiem świadomości obywateli, racjonalnego nastawienia polityki oraz rozwoju przemysłu — oto prawda, którą w dniu „Święta Morza” przypomnieć powinniśmy sobie. Dodać zaś do niej należy, że jeśli marynarka wojenna kosztuje drogo, to odciecle od światła kosztować może wiele więcej.

Program „Święta morza” w Łodzi

W dniu dzisiejszym, 29 b. m. obchodzi Polska, więc i miasto Łódź, obchody doroczne „Święta morza”.

Program dzisiejszych uroczystości w Łodzi przewiduje o godz. 7 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Po nabożeństwie odbędzie się złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem nastąpi defilada udekorowanych samochodów i innych pojazdów przez główne arterje naszego miasta. M. in. przez ulice miasta przejadą samochody ciężarowe, którym nadane zostaną kształty okrętów.

Z samego rana rozpocznie się na ulicach miasta kwesta na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zbiórka odbywać się będzie również w lokalach zamkniętych. (p)

*

Tegoroczne uroczystości „Święta Morza” rozpoczęły się już w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych. Przez miasto nastąpił przemarsz orkiestr i przejazd okrętów. Około godziny 9 wieczorem na Pl. Wolności odbyło się spalenie ognia sztucznych, czemu przyglądały się tłumy przechodniów. (p)

KREM HAWAY CAZIMI do sportu i na plażę



Kontrtorpedowiec „Burza”

Rokiciny mają plecy

Dyrekcja P.K.P. przyznała Łodzi ulgi week-endowe do nikomu nieznanym miejscowości

Od dnia 1 lipca dyrekcja kolejowa wprowadza bilety wycieczkowe (week-endy) ważne na jeden dzień od stacji **Łódź-Fabryczna i Łódź-Kaliska do Rokic i z powrotem do Łodzi.**

Bilety week-endowe na jeden dzień ważne będą tylko w niedzielę lub w święto.

Wprowadzone będą także z d. 1 lipca bilety wycieczkowe 10-dniowe od stacji **Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna do Kiele, Nieklania, Czarnieckiej Góry, Zagnańska i z powrotem.**

Nie wątpimy w dobre intencje władz kolejowych, lecz wydaje nam się, że przy ustaleniu ulg week-endowych i wycieczkowych dla Łodzi zaszło nieporozumienie.

W Warszawie przyznano ulgi dla przejazdów do najbardziej popularnych miejscowości podmiejskich. W Łodzi zapomniano o całym szeregu odwiednianych i ulubionych miejscowości,

do których łodzianie chętnie wyjeżdżają w niedziele i święta, wskazując im natomiast jako cel wycieczek jednodniowych akurat... Rokiciny. Tak samo sprawa przedstawia się jeśli chodzi o wyjazdy 10-dniowe.

Czem kierowała się dyrekcja przyznając ulgi przejazdowe dla łodzian do... Zagnańska, czy innej nikomu bliżej nieznannej dziury letniskowej. Dlaczego nie przyznano ulg na przejazdy do licznie odwiedzanych zdrojowisk?

Zniżka wynosić ma 50 proc. starej taryfy, względnie 33 proc. nowej.

LONDYN - EDINBURG BRUKSELE - KOPENHAGĘ SZTOKHOLM - ANTWERP JĘ

można zwiedzić biorąc udział w **WYCIECZKACH MORSKICH** NA KOMFORTOWYM STATKU **„KOŚCIUSZKO”** Ceny od 90 zł.

— wraz z paszportami, wizami i pełnym utrzymaniem. —

PROSPEKTY NA ŻĄDANIE!
— INFORMACJE i ZAPISY: —

**Gdynia - AMERYKA
LINJE ŻEGLUGOWE, S. A.**
Warszawa, Pl. Małachowskiego 4
oraz Blura Podróży.



Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, o godzinie 8.30 wiecz. pełna humoru komedia w 3-ach aktach **Marjana Lenka**, p. t. „A jednak musisz się ożenić” (adaptowana przeróbka ze „Swatów” — Gogoła) w reżyserji M. Nawrockiego.

„TEATR MŁODYCH”.

Wkrótce przybywa do Łodzi na gościnne występy żydowski zespół studja eksperymentalnego „Teatr Młodych”, pozostającego pod kierownictwem artystycznym dr. Michała Brandta.

Studjo to jest znane w stolicy ze swych oryginalnych spektakli, odbywających się na sali, wśród publiczności, a nie na scenie.

DORA KALINÓWNA

Zainteresowanie wywołała zapowiedź jutrzejszego występu w Helenowie odtwórczyni charakterystycznych

typów, Dory Kalinówny. Akompanuje pianista Artur Balsam.

WYSTAWA PROF. J. KAHANEGO W KRYNICY

We wtorek, dnia 25 czerwca została otwarta wystawa rzeźbiarza - metaloplastyka **J. Kahanego** w Krynicy. — Wystawa zawierająca przeszło 100 prac zdobniczych, portretów i t. d. jest atrakcją obecnego sezonu w Krynicy. Wysoka technika dzieł sztuki, której jedynym bodaj reprezentantem w Polsce jest prof. Kahane, spotkała się również z zagranicą z należytą oceną.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY

Ciekawa wystawa kolekcji obrazów p. n. „Czarny Śląsk” **Rafała Malczewskiego** oraz wystawy zbiorowe **Leokadii Bielskiej** i **Aleksandra Jędrzejewskiego** dobiegają końca. Wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli ich obejrzeć, uczynią to w ciągu ostatniego tygodnia trwania wystaw.

ULTRASOL



KREM • EMULSJA • OLĘJEK NEGRITA

*działają, zbawiennie pod
czas kąpień słonecznych,
na powietrzu i w wodzie.*

P. Kuk wygrał proces o niewykorzystany urlop na stanowisku b. ławnika wydziału podatkowego

W swoim czasie, kiedy rozwiązało magistrat socjalistyczny, na czele którego stał b. prezydent Łodzi, Ziemięcki, niektó

rzy członkowie magistratu, korzystając z przepisów emerytalnych przeszli od razu na emeryturę. Inni zaś, nie uporządkowali swoich spraw emerytalnych, lub nie posiadając wymaganej wysługi lat, otrzymali od zarządu miejskiego jednorazowe odprawy w wysokości je dnomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok w magistracie.

Do tej ostatniej grupy należał również b. ławnik wydziału podatkowego p. Ludwik Kuk, który stanął na stanowisku, że oprócz jednorazowej odprawy

należy mu się od miasta urlop. Komisarz rządowy Wojewódzki, sprzeciwił się temu żądaniu, wobec czego p. Kuk wystąpił przeciwko zarządowi miejskiemu Łodzi na drogę sądową. Przed rokiem już sąd okręgowy w Łodzi zasądził na rzecz b. ławnika od kasy miejskiej sumę 1.200 zł. za niewykorzystany urlop.

Od tego wyroku zarząd miejski w Łodzi odwołał się do sądu apelacyjnego, który, jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym, wyrok sądu okręgowego w Łodzi zatwierdził.

Dziś „Święto konia” w Łodzi Ciekawe popisy na Placu Hallera

Dziś, w sobotę, dnia 29 b. m. odbędzie się w Łodzi zapowiadziane „Święto konia”, mające na celu podniesienie kultury i chowu konia, będącego najbardziej pracowitym zwierzęciem domowym.

Program dzisiejszego „Święta konia” przedstawia się bardzo bogato. Zorganizowane zostały specjalne popisy na Placu Hallera, które będą dostępne dla szerokiej publiczności.

Program „Święta konia” przewidyuje zawody pojazdów zarobkowych (dorożek i wozów transportowych), zawodów pojazdów konnych prywatnych i wojskowych.

Poza tym odbędą się również konkursy wyglądu konia, prawidłowego zaprzęgu i prawidłowego

woj jazdy. Pojazdy i konie wyróżnione otrzymają specjalne nagrody.

„Święto konia”, będące pierwszą tego rodzaju imprezą w Łodzi, wzbudziło ogromne zainteresowanie.

TRANSMISJA Z ROGALINKA



W NIEDZIELĘ, 30. VI, O GODZ. 10.30

»LEGENDA BALTYKU«



FRAGMENTY OPERY W RADIO
W SOBOTE, 29. VI, O GODZ. 21.30

Dziś powtórzenie premjery wspaniałego filmu monumentalnego pg. nieśmiertelnej powieści AL. DUMASA

Hrabia Monte Christo

W rol. gł. **Robert Donat i Elissa Landi**

Miljonowa wystawa! Fascynująca treść! Znakomita gra! Szczyt emocji!

Capitol

Dziś prezentujemy!

Dramat miłosny na tle imponującej rewji

DAMA Z MOULIN ROUGE

Wspaniały film erotyczny reżyserji **S. LANFIELDA**. W rolach główn. **Constance Bennett, Franchot Tone**

Nadprogram: Znakomite dodatki dźwiękowe. — Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele 12.30.

Feljeton

Dlaczego zwalczamy teatr miejski

(Przemówienie nie-wygotowane przez radnego Czernika na posiedzeniu rady miejskiej).

Panie! Panowie! I wy Żydzi, wznania możeszowego!

W imieniu własnym, a także w imieniu pozostałych O. W. Panów radnych z obozu narodowego nam zaszczyt oświadczyć, co następuje: Teatr miejski w Łodzi miastu pożytku nijakiego nie daje. Teatr nasz propaguje judeologię komunistyczną, a dyr. Wywroczyński wszelkie Instrukcje otrzymuje zgóry, mianowicie z Góry Kalwarji, od cadyka, a repertuar z Kremła. Teatr miejski, czyli jak to się mówi przybytek Terpsychory jest więc teatrem paroh excellence żydowskim. Stąd też międzynarodówka żydowska wyciąga swoje macki i swoje mace po duszę robotnika polskiego.

Jednak ja, pewnego razu poszedłem do teatru miejskiego z przyjaacielem moim, posłem Strońskim z Warszawy, to na widowni poza mną byli sami Żydzi, a niektórzy z nich to takie masony, że nawet w teatrze to siedzą w... łożu. Na scenie odstawiali właśnie jakąś „Warszawiankę” niejakiego Wyspiańskiego, czy Wyspiańskiego. Nie znam takiego bliżej, ale, że w Miejskim wystawia, więc znakiem tego — starozakonny. Naogół sztuka była niezłego sobie, tylko dowcipy były stare. A najgorsze, że girlsów jakich nie było.

Ale mimo to, ponieważ jakąś mię do teatru czuję, w dwa lata później znów do teatru poszedłem. Właśnie dawali wtedy „Śpiącą królową”. Więc ja się pytam: Dzielcie się, czy co? Czy to jest sztuka dla poważnych ludzi? A potem okazało się, że to nie królowa jest śpiącą, tylko publiczność. I rzeczywiście pod koniec pierwszego aktu królowa obudziła się a publiczność zasnęła. Nadmiar złego, w programie stało, że między aktem pierwszym a drugim upływa dwa miesiące, więc gdy tylko po pierwszym akcie ta kurtyzana, czy jak ona się tam nazywa, poszła na dół, to wstałem i poszedłem do domu, bo przecież nie jestem głupi, żeby na drugi akt czekać dwa miesiące. Nawet na odpowiedź p. ministra Kościalskiego nie czekaliśmy dłużej, niż do 5-ej..

Podczas przedstawienia wybuchła na sali porządna granda, czyli ineydent. Mianowicie, jakiś facet z galerji złapał krzesło i chciał cisnąć nim w publiczność, a później ze łzami w oczach prosił, żeby mu wybaczone, że on stałe siedzi na galerji w radzie miejskiej więc u niego to już tak z przyzwyczajenia idzie... Więc ja zaraz uciekłem z sali, bo takie chce to dobre w radzie miejskiej, gdzie osobno siedzimy my, a osobno starozakonni, ale nie w teatrze, gdzie cały naród siedzi razem, więc i nam niechący mogą jeszcze jakieś ciężkie uszkodzenie ciała uskutecznić.

Od tego czasu nie idę więcej do teatru, tylko do kina, a najlepiej to do „Czarów”, bo jak tam te czerwonoskóre indjanie, albo też inne siusksynsyny zaczynają się z temi białymi lać i kopsać, to zupełnie tak samo, jak u nas w radzie miejskiej, więc tu przynajmniej człowiek może się czegoś nauczyć. A jak ostatnio na jakimś tam filmie Buffalo Bill złapał krzesło i przyfasonował tym czerwonoskórniakom, to Kowalski i Rostkowski, razem wzięci mogą się schować.

Pozatem jest jeszcze jeden powód, dla którego teatr miejski sprzątnięty być musi. Otóż 70 proc. sztuk, granych w teatrze to komedje, farse i inne wesołe hopki. Z drugiej strony wszyscy jedno-głośnie stwierdzają, że to co się obecnie dzieje w naszej radzie miejskiej, to jedna, wielka farsa. A jeżeli tak, to poco pchać ciężkiem for-

Lekarze w roli pracodawców

Zatarg z higienistkami utknął na martwym punkcie

Zasadniczą cechą reformy, która z dniem 1 lipca r. b. będzie wprowadzona w życie w łódzkiej ubezpieczalni społecznej, jest zniesienie t. zw. punktów lekarskich. — Skasowanie tych punktów oznacza, że każdy chory będzie odtąd przyjmowany nie na punkcie, lecz w prywatnym gabinecie lekarza domowego w odpowiednim rejonie.

Lekarz musi wynająć lokal, ponieść rzeczywiste koszty utrzymania go oraz koszty personalne.

Stawia to lekarzy w zupełnie nowym położeniu. Z jednej strony będą oni pracownikami ubezpieczalni społecznej, z dru-

giej zaś staną się pracodawcami higienistek, bez których nie mogą się obejść.

Należy zaznaczyć, że w czasie uzgadniania szczegółów reorganizacji, ubezpieczalnia społeczna nałożyła na lekarzy domowych obowiązki zaangażowania tych higienistek, które były dotychczas zatrudnione na punktach.

Higienistki posiadają już kilkuletnią praktykę i na punktach wykonywały dotychczas wszystkie zabiegi, jak zastrzyki, opatrunki i t. p.

Ten sam układ stosunków między lekarzami a higienistkami kasowymi ma być nadal zachowany, z tą różnicą, że higie-

nistki, które dotąd były urzędniczkami ubezpieczalni społecznej, przejdą na etat lekarzy domowych.

W związku z tą zmianą higienistki, zrzeszone w związku zawodowym, zwróciły się do lekarzy z postulatem zawarcia umowy zbiorowej, regulującej warunki płacy i pracy. Projekt umowy higienistki przesyłały związkowi lekarzy, który jednak odmówił uwzględnienia postulatów higienistek, wyjaśniając, że lekarze pragną pozostać w roli pracowników ubezpieczalni, a nie pracodawców.

Na propozycję zawarcia umowy zbiorowej lwia część lekarzy kasowych odpowiedziała zaan-

gażowaniem higienistek prywatnych.

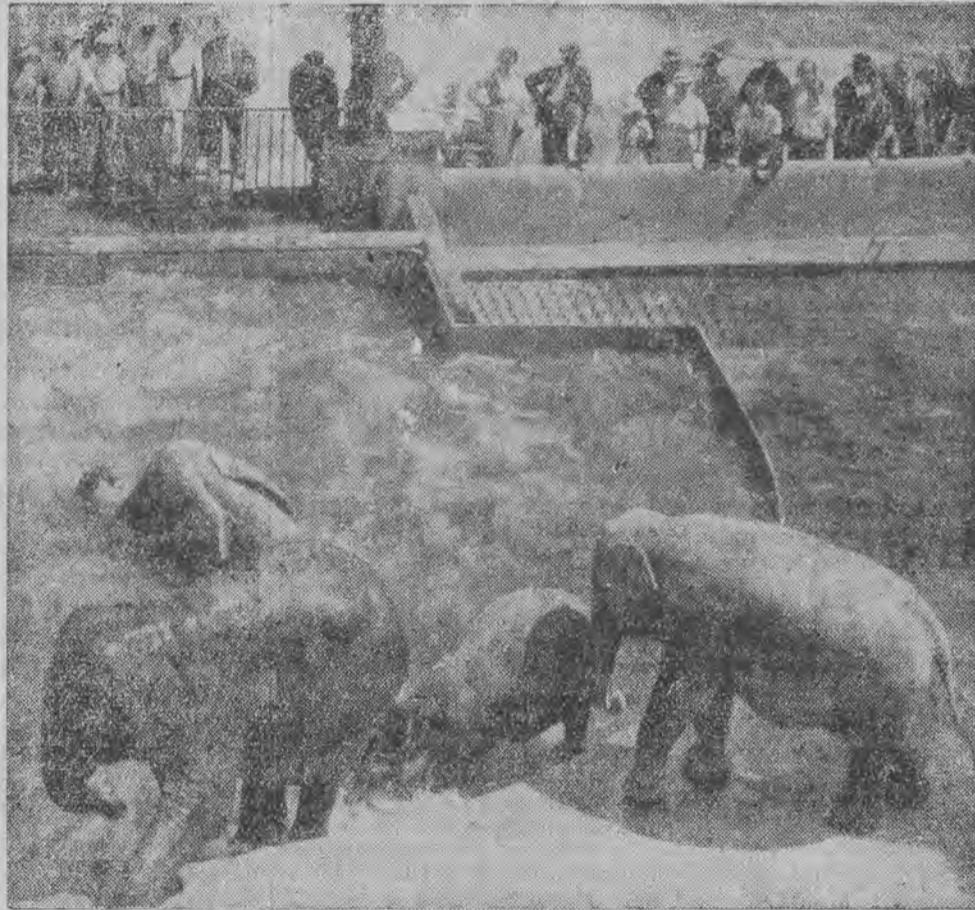
Ubezpieczalnia dowiedziawszy się o tem, zabroniła szkolenia nowych „higienistek” na terenie swoich zakładów, wgl na terenie nowych gabinetów, wychodząc z założenia, że będą one znacznie gorzej pracowały, aniżeli zawodowe higienistki, posiadające długi letnią praktykę w ubezpieczalni.

Jak zostanie zlikwidowany ten osobliwy zatarg — niewiadomo. Narazie stare higienistki odmówiły podpisania z lekarzami prowizorycznych, jednoczesnych kontraktów, oświadczając, że przez pierwszych 7 dni, począwszy od dnia wprowadzenia reformy, pracować będą normalnie, niezależnie od podpisania umowy. Gdyby jednak nie doszło do porozumienia — porzuca pracę.

KLAWIOL „Ap. Kowalski” ODCISKI

u s u w a
BEZPOWROTNE

SŁONIOM TEŻ GORĄCO...



Scena z berlińskiego ogrodu zoologicznego

Pijani awanturnicy

bili przechodniów na ulicy Cegielnianej

Onegdaj wieczorem koło godziny 11 ulicą Cegielnianą przechodziło trzech pijanych osobników, którzy zaczęli przechodniów, żądając od nich pieniędzy na wódkę.

W chwili kiedy awanturnicy znajdowali się przed domem, w którym mieści się nocne pogotowie ratunkowe „Linus Chacedek” z lokalu pogotowia wyszedł jeden z członków zarządu. Awanturnicy rzucili

się na niego i poczęli go w nieludzki sposób bić. Krzyki napastowanego zalarmowały przechodniów i policjanta. Na widok munduru awanturnicy rzucili się do ucieczki.

Po krótkim pościgu dwu z nich zatrzymano, trzeciemu udało się zbiec.

Nazwiska ichzymane są w tajemnicy do całkowitego ukończenia śledstwa.

się w teatr, którego nie tylko nie daje, ale jeszcze robi nieuczciwom konkurencję radzie i odciąga od niej publiczność.

Zresztą, co tu dużo gadać, kiedy sam prezes Kowalski jest zatem, żeby całą tą budę zamknąć, a arty stów rozpędzić na cztery wiatry. Szczególnie zawzięty jest nasz prezes na komika Mrozińskiego, tego, który w teatrze wesołe kawałki odawał. Kiedy jeden z dziennikarzy zapytał mec. Kowalskiego o powód tego antagonizmu, prezes odpowiedział: „Ja nie mogę dopuścić do te-

go, żeby łodzianie z kogokolwiek więcej się śmieli, niż... ze mnie.”

Wobec tego na zakończenie wznoszę okrzyk:

„Precz z łódzkim teatrem miejskim!”

„Precz z Wyspiańskim, Roztworowskim, Schillerem i Dostojewskim!”

„Niech żyje niemiecka Filharmonja!”

„Niech żyje Harry Peel, Ken Maynard i Tom Mix!”

R. Dobrzyński.

Z DZIAŁALNOŚCI INSTYTUCJI DOBROczynNYCH

W popularnej instytucji dobroczynnej „Nosen Lechem”, której prezesem jest mgr. Balbierski, a wiceprezesem konsul M. Kon, odbyło się zebranie sprawozdawcze z udziałem przedstawicieli prasy.

Ze sprawozdania za ostatni rok działalności, wynika, że w ciągu tylko 6 miesięcy zimowych wydano środków, otrzymanych od funduszu pracy, produkty żywnościowe dla 300 najbiedniejszych rodzin. Łączna wartość tych produktów wyniosła 12.140 złotych.

Pozatem z funduszu państwowych prowadzono dwie akcje zapomogowe: pierwszą z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego, drugą — w okresie Wielkiej Nocy. Z pomocy tej korzystało 356 rodzin.

Na cele wyżej wspomniane obrócona została także uzyskana poraz pierwszy subwencja od urzędu wojewódzkiego w kwocie 100 zł.

Na inne akcje wydano kilkanaście tysięcy złotych, pochodzących ze składek członków i ofiar. Pieniądze te poszły na 57.418 obiadów, wydanych bezpłatnie w kuchni dla inteligencji i w kuchni ludowej. Towarzystwo utrzymuje pozatem świetlicę dla 75 dzieci najbiedniejszych, oraz ambulatorjum na Placu Reymonta, gdzie udzielana jest ubogiej ludności bezpłatna pomoc lekarska.

Na specjalne podkreślenie zasługuje prowadzona rok rocznie sumptem kilkunastu tysięcy złotych, akcja węglowa.

Likwidacja lecznicy

W związku z reorganizacją lecznictwa kasowego, została już z dniem wczorajszym zlikwidowana lecznica ubezpieczalni społecznej przy ul. Żwirki 28, a niektóre jej czynności przejęła bezpośrednio centrala ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej.

CASINO

Dziś i jutro
pocz. o 12 w poł.

CZŁOWIEK O STU MASKACH

to film szpiegowski
przenikający widza
dreszczem niezwy-
kłych emocji. —

W rolach głównych:
**Ketti Gallian
Spencer Tracy**

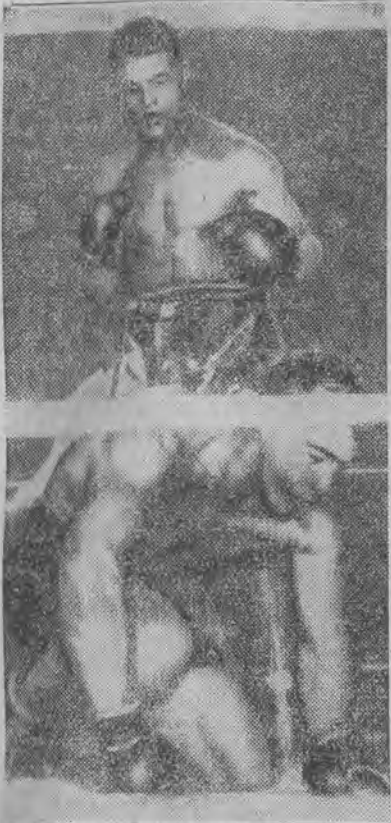
Reżyserja: HENRY KING

Nadprogram:
Aktualności zagraniczne

Ceny niższe!?

Widownia dobrze chłodzona.

Carnero znokautowany...



Pierwsze zdjęcie nadane drogą radiową z meczu o mistrzostwo świata w boksie. Na ilustracji dramatyczny moment walki: olbrzym włoski Carnero leży; nad nim stoi zwycięzca jego, Joe Louis.

Złóż ofiarę na fundusz olimpijski

Okręgowy Urząd W. F. powołuje do życia miejskie i powiatowe komitety olimpijskie

W zimie i lecie roku przyszłego odbędą się w Garmisch Partenkirchen i Berlinie igrzyska XI olimpiady.

Znajdujemy się w chwili obecnej w przededniu tych igrzysk i przygotowania do nich sportu polskiego wkraczają w fazę decydującą. — Cały świat sportowy przygotowuje się gorączkowo do tego występu. Wszędzie zorganizowane zostały komitety olimpijskie, czuwające nad prawidłowym przygotowaniem drużyn olimpijskich.

Tego rodzaju przygotowania, o ile mają być uwieńczone pomyślnym skutkiem, wymagają znacznych sum, których państwo samo nie jest w stanie pokryć. To też we wszystkich krajach, zapowiadających swój udział w XI olimpiadzie, społeczeństwo, w zrozumieniu wagi tej imprezy, opodatkowuje się dobrowolnie, składając najdrobniejsze składki miesięczne na fundusz olimpijski. W ten sposób uzyskane kwoty pozwalają komitetom olimpijskim na odpowiednie przygotowanie zawodników i wysłanie drużyn

na olimpiadę.

Polska też nie może pozostać w tyle!

Cheąc zwiększyć tempo i dyscyplinę prac przygotowawczych, polski komitet olimpijski przystąpił do tworzenia drużyn olimpijskich w tych działach sportu, w których posiada my kandydatów na olimpijczyków, to znaczy w lekkiej atletyce, szermierce, hobbie, wioślarstwie, piłce nożnej, strzelaniu, boksie, narciarstwie i hokeju na lodzie.

W celu przyścia z pomocą zamierzeniom Polskiego komitetu olimpijskiego, powstają w całym kraju komitety lokalne. Na terenie DOK IV akcję tę prowadzi Okręgowy Urząd W. F. który polecił komendantom obwodowym p. w. wspólnie z powiatowymi komendantami p. w. tworzenie powiatowych i miejskich komitetów olimpijskich.

W skład tych komitetów zaproszeni są w pierwszym rzędzie starostowie oraz prezydenci (burmistrzowie) miast w charak-

terze przewodniczących, a do akcji przyciągane będą wszystkie kluby, stowarzyszenia i organizacje sportowe oraz osoby zajmujące wybitniejsze stanowiska w społeczeństwie.

Rola tych komitetów polegać będzie na wyrobieniu w społeczeństwie zrozumienia dla spraw olimpiady, odpowiednie rozpropagowanie jej, stworzenia funduszu przez urządzenie specjalnych imprez, pobierania miesięcznych minimalnych składek, dobrowolnych jednorazowych opodatkowań. Trzeba zapewnić naszym olimpijczykom możliwie najlepsze przygotowanie się do występu na XI olimpiadzie i umożliwić im wyjazd. Kwoty te będą wpłacane do komunalnych kas oszczędności, na specjalne konta.

Ażeby społeczeństwo wiedziało, na jaki cel przeznaczona została jego dobrowolna ofiara, wszystkie bilanse wraz z biuletynami działań poszczególnych powiatowych komitetów olimpijskich podawane będą do wiadomości przez prasę i radio. — W ten sposób zapewniona jest publiczna kontrola nad funduszem olimpijskim.

Willie den Ouden



ustanowiła nowy rekord światowy czałem na 300 jardów w 3 min. 27 sek.

Nieudany zamach na punkty Śląska

Sprawa gracza Śląska, Więcka wyjaśniła się całkowicie. — Okazuje się, że Więcek został potwierdzony dla Śląska i chociaż istniałoby drugie zgłoszenie tego zawodnika dla Ruchu, Śląskowi nie grozi utrata punktów za mecz z Warszawianką, gdyż klub nie może ponieść odpowiedzialności z chwilą gdy posiada potwierdzenie PZPN.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprzegotowanego!

ROSLINNE przeczyszczające i rozwalniające

PIGULKI KOWENA (Cauvina), oczyszczają żołądek, kłaski i wątrobę, pobudzają wydzielanie soku, czyszczą krew. Pudełko, zawierające 30 pigulek zł. 2.50 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pierwsze wyniki spotkań

w turnieju tenisowym juniorów

W dniu wczorajszym rozpoczął się na boisku „Wimy” turniej tenisowy juniorów. Rozegrano następujące spotkania:

Silewski (Warszawa) — Menkes (Lwów) 6:4, 6:0. Tłoczyński Ksawery (Poznań) — Przybyło (Andrychów) 6:0, 6:1. Mieczysławski (Poznań) — Wiecheć (Poznań) 6:1, 6:1. Gold (Lwów) — Ucieńmiaszek (Łódź) 5:7, 6:3, 6:3. Niestrój (Katowice) — Brynicki (Kalisz) 6:4, 4:6, 6:4. Lewy (Łódź) — Jaskółka (Łódź) 6:2, 6:1. Sznajdmil (Warszawa) — Nirstein (Warszawa) 6:2, 6:1. Ponikowski (Warszawa) — Madej (Łódź) 6:0, 6:0. Chadkiewicz (Andrychów) — Prochnowicz (Łódź) 6:2, 6:2.

Paolino rozpoczął trening



do walki ze Schmellingiem, kto ra się odbędzie 7 lipca w Berlinie.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe.

SOBOTA.

Pływanie. Na pływalni LKS-u przy Al. Unji od godz. 12-iej zawody pływackie z udziałem Magdy Lenkey i pływaków LKS-u.

Piłka nożna. Boisko LKS-u, godz. 10.30 mecz o mistrz. klasy A.; Hakoah — Makabi.

Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Boisko Widzewa: od godz. 12.15 i od godz. 15 — 18-iej turniej błyskawiczny drużyn robotniczych; o godz. 18-iej mecz piłkarski: Widzew — Reprezentacja klubów robotniczych.

Lekkoatletyka. Na stadionie Wimy przy ul. Rokicińskiej o godz. 9-iej rano: Trójbój kobiecy o mistrzostwo okręgu oraz pierwszy dzień dziesięcioboju panów o mi-

strzostwo okręgu.

Tennis. Na kortach Wimy przy ul. Rokicińskiej w ciągu całego dnia: drugi dzień ogólnopolskiego turnieju tenisowego dla młodzików

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko LKS-u o godzinie 18-iej mecz o mistrzostwo kl. A.: ŁTSG — WKS

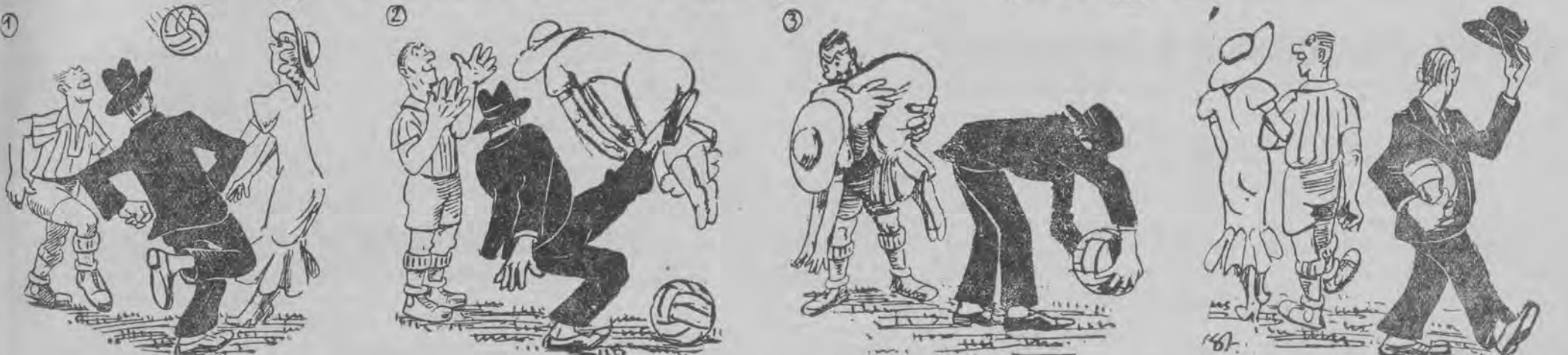
Boisko Wimy o godz. 18-iej mecz o mistrz. kl. A.: Wima — SKS. Boisko Widzewa o godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A.: Widzew — LKS Ib.

Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą przedmecze rezerw. Poza tym na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo klasy B i C.

Lekkoatletyka. Stadion Wimy, od godz. 9-iej rano: dokończenie dziesięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn.

Tennis. Na kortach Wimy przy ul. Rokicińskiej 82 w ciągu całego dnia: trzeci dzień ogólnopolskiego turnieju tenisowego dla młodzików.

„Każdemu, co jego”



Niezwykła tragicomiczna przygoda sportowa

CAFE „IDEAL” „PIOTRKOWSKA 48 **OBIADY JARSKIE** sawładami, Sz. Klientele, iż wydaje codziennie świeże i zdrowe **ORAZ ŚNIADANIA I KOLACJE**
 — TELEF. 162-11 —
 Prosimy przyjść i przekonać się! Uwaga: Lokal jest wentylowany i posiada wszelkie wygody!
 Geny przystępne dla wszystkich! Obsługa pierwszorzędna Lokal zarezerwowany jest od godz. 12—4 po poł. wyłącznie na obiady.

Ostatnie nowości **MEBLI** najkorzystniej w renomowanym składzie **I. NASIELSKI** Piotrkowska 9
 I p. front egz. od 1875 r.

DOKTOR KLINGER
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
 Andrzejka 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12

DOKTOR Z. Henrykowski
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych mieszka obecnie Traugutta 9, front, I p. Tel. 262-98
 przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w. w niedz. i święta od 9—12.30 pp. Panie od 10—11 r. i 6—9 w.

Dr. E. GUTMAN
 choroby dzieci
 Gdańska 26, tel. 173-00
 Od 15. 6. ordynuje na **WIŚNIOWEJ GÓRZE** willa Szeffera (obok willi Lichtenfelda)

Dr. Feldman
 Akuszer-ginekolog mieszka obecnie Kilińskiego 113 (Nawrot 41) Tel. 155-77

DOKTOR W. Łagunowski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
 Gabinet Roentgen- i światłolecznicy PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-jej do 3.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—1

Dr. med. P. BRAUN
 powrócił choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 8—1, 4—8 w. ul. Cegielniana 4 Tel. 100-57

Dr. med. GUSTAW KOHN
 specjalista chorób kobiecych i akuszerji ul. Piłsudskiego 51 tel. 170-03.
 Przyjm. 8 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. med. Marja Kohnowa
 specjalista chorób oczu ul. Piłsudskiego 51 Tel. 170-03
 Przyjm. 10 — 12 i 4 — 6 pp.

Dr. med. A. Leśniewicz
CHIRURG
 ANDRZEJA 2. Tel. 216-66
 przyjmuje od 3—5 po poł.

Dr. med. A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
 Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
NARUTOWICZA 16 (Piłsudskiego 76). Telef. 127-79
 Przyjmuje od 4—6 po poł.

Dr. med. S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
 Sienkiewicza 34 telef. 145-10
 godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. ROJTER
CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW I WENERYCZNE
 Narutowicza 24
 od 7.30 do 11, 14—16, 17—20

Dr. Jan Polak
 choroby wewnętrzne i alergiczne
Nawrot 7, tel. 164-21.
 przyjmuje w godz. od 17-jej do 20-jej.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
 przyjmuje od 2—5 i 6—7.30 w. **Andrzeja 4, tel. 220-92**

Dr. med. NIEWIAŻSKI
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—12

DOKTOR REICHER
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-95
 przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 pp.

KRYNICA
Dr. Józef Chain
 ordynuje, jak zwykle, w **NARĘCZÓWCE**

Dr. med. TREPMAN
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
 front II piętro, **Zawadzka 6, telef. 234-12**
 przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 8—1 pp.

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA
 chor. weneryczne i skórne
Piotrkowska 88, tel. 265-96
 Kosmetyka lekarska pielęgnowanie cery i włosów
 Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. Wiktor Miller
 choroby reumatyczne
ul. Sienkiewicza 40
 Tel. 146-11
 przyjmuje od 4 i pół do 7. **Fizykaina terapia.**

Lato nad morzem we Francji!
 Pobyt na plażach francuskich jest dostępny dla wszystkich
Zniżki kolejowe.
 Informacji udzielają:
OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
 Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85 oraz Biura Podróży

OPALIĆ SIĘ MOŻNA BEZ SŁOŃCA...
 Osoby, chcące się równo i pięknie opalić, a nie znoszące bezpośrednio słońca, mogą to uczynić nawet w dniu bezsłonecznym. Wystarczy używać kremu brązowego CZARODZIEJ, Lab. Chem. Dinol. Krem ten nadaje skórze natychmiast piękny brązowy odcień. Natomiast przy opalaniu się na słońcu, przy uprawianiu sportów, na powietrzu, przy codziennej pielęgnacji twarzy i rąk należy również stosować krem CZARODZIEJ, ale koloru białego. Krem ten zawiera składniki odżywcze — biologiczne: cholesterynę, i izocholesterynę, która przenika warstwę podskórną i wygładzając zmarszczki i chropowatości czyni ją miękką i jedwabistą gładką. Pamiętajcie więc, tak w dni słoneczne jak i w nie pogodę: krem CZARODZIEJ. Na prowincję wysyłany kom. plet kremu brązowego i białego przy wpłacie do P. K. O. 13807 zł. 2.50, Warszawa Wronia 69.

Dr. med. M. Dawidowicz
 chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA (zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5—7.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
 przyjmuje 10—12 i od 5—7

Dr. med. A. Witoński
 choroby serca i płuc
 godziny przyjęć 6—8
Cegielniana 20, tel. 102-77.

Dr. med. Józef SZEPS
 chor. wewnętrzne
 przyjmuje od 15. 6. r. b. w **KOLUMNIE, willa ROYTMANA**

Dr. med. HELLER
 Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
 Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 pp.

Dr. med. M. GLAZER
 Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
 telefon 185-49
 przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w. w niedziele i święta od 10—12 w poł.

Dr. med. Wołkowyski
 przeprowadził się na ul. **Cegielniana 11** tel. 238-02
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
 Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Gabinet dentystyczny A. Struńskiego
 czynny pod kierownictwem lek. dent. **B. Sztuckiego**
 przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7. **Piotrkowska 43, tel. 165-20**

Dr. med. Feliks Bornstein
 akuszer-ginekolog
Śródmiejska 29, tel. 134-90
 powrócił
 * i przyjmuje w godz. od 3 do 7 w.

CORSO
 Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej.
Sala należycie wentylowana i chłodzona

Kino-teatr Sztuka
Kópernika 16, tel. 140-72
 Początek seansów w dni powsz. o g. 4, w soboty, niedz. i święta o godz. 12 w poł.

NASZ REWELACYJNY PROGRAM!
I. Wielka bomba śmiechu!
FLIP i FLAP
 w arcywesołej — komedji **Żona z ogłoszenia**
 Śmiech do łez! — Wspaniała wystawa! — 1001 przygód!
 NADPROGRAM: Aktualności PAT. — CENY: I seans 50 i 54 gr. — następne 54, 85 i 1.09

Dziś i dni następnych
ZŁODZIEJ SERC
 W roli tytułowej najpiękniejszy amant **Fredric March**
 i przesłiczna brunetka **Fay Wray**
 Wykwintny humor! Piłmienne sceny erotyczne! Przewabne sytuacje! Luksus i przepych wytwornych pałaców!
 Pikantna i dowcipna „komedia pomyłek”, rozgrywająca się na tle luksusowych salonów włoskiej arystokracji

WIECZNE
PIÓRA

Papeterje i albumy

w największym
wyborze poleca

Jerzy Mill PIOTRKOWSKA 73

Repr. wiecznych
pior Dr. JUNGH'A na
Polskę i w. m. Gdańsk

Park Helenów tel. — Jedyne koncerty
209-32 znskomiłej artystki
Już jutro w niedzielę, d. 30 czerwca og. 8.30 w. królowej humoru
(Piotrkowska 12) oraz przy kasie Parku Helenów, przyczem wstęp do

Dory Kalinówny

w rewelacyjnym repertuarze. Przy fortepianie: ARTUR BALSZA
Bilety wejścia w cenie zł. 1.09, oraz na miejsca siedzące
zł. 3.30 do nabycia w kasie Filharmonji, w Cukierni Tureckiej
Parku już o godz. 2 pp., w którym koncert symfon. wykona doborowa orkiestra pod dyr. S. Pietruszki już o g. 4 r

Park Helenów — tel. Już dziś!

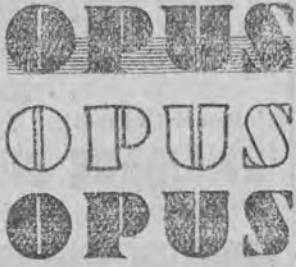
Rewelacyjny występ
ulubieńców
ostatniej Polski

Ola Lilith, Zymra Zeigfeld, Judyta Berg, Władysław Godik i M. Kipnis

w przebojowym programie pełnym
czaru, humoru, sentymentu i fałs

W sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 9 wiecz. Bilety wejścia w cenie zł. 1.09 siedzące 2.20 zł. i dzieciinne 0.54 zł. do nabycia w kasie Filharmonji, w Cukierni Tureckiej (Piotrkowska 12) i w kasie parku Helenów, przyczem wstęp do parku już od g. 3 pp., gdzie od godz. 5 pp. przygrywa doborowa orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki

Gdy eleganckim pragniesz być,
noś bieliznę marki **OPUS**
a gdy oszczędnym pragniesz być,
noś bieliznę marki **OPUS**
albowiem
koszule i kołnierzyki marki **OPUS**
wyrabiane są z pierwszorzędnych
materiałów i wyróżniają się swą
trwałością.



Do akt. Nr. Km. 1357 | XI | 35
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczoskiej 77 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dniu 2 lipca 1935 r. o godz. 15 w Łodzi, przy ul. Zachodniej 20 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyn szpularek i maszyn do wyrobu trykotów. oszacowanych na łączną sumę zł. 3400.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 12.6. 1935 r.
Komornik (-) T. Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 454 | 35
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dn. 2 lipca 1935 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 44 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: różnych mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 8.6.35 r.
Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. Km. 1108 | XI/35
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go Tadeusz Łokuciewski zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczoskiej 77 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dniu 2 lipca 1935 r. od g. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do szycia, biurka dębowe, szafy dębowe, szalki malej, biurka dębowe zniszczonego, etażerki, piastina, kasy „National” i maszyny do parzenia kawy. oszacowanych na łączną sumę zł. 2695.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 14.6.35 r.
Komornik (-) T. Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 1359/XI/35
Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go Tadeusz Łokuciewski zam. w Łodzi przy ul. Wólczoskiej 77 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 2 lipca 1935 r. o g. 15 w Łodzi przy ul. 11 Listopada 91 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: czterech beczek drewnianych sawlerających olej cylindrowy, oraz maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł. 705 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 12.6. 1935 r.
Komornik (-) T. Łokuciewski

Centralna Ładownia Akumulatorów
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW



**OKULARY
BINOKLE
LORGNON**
Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o.o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wstrzeżać się bezwzględnie przed podrobkami!!

Kino-teatr

METRO

PRZEJAZD 2

Dziś początek o 12.

Najweselejszy film sezonu

Księżniczka przez 30 dni!

W roli gł. uroczą **Silvia Sydney**

Kino-teatr

ADRIA

GŁÓWNA 1

Dziś pocz. o 1 pp.

Kino-Teatr

„MIRAZ”

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś początek o g. 12.

Dziś i dni następnych

Krew Cygańska „Carmen”

Piękne melodie cygańskie! Śliczna muzyka! Wzruszająca treść.

ledyne kino dźwiękowe
w ogrodzie

RAKIETA

Widownia zabezp. od niepogody i chłodu.

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Pocz. o 12 w sob. i niedzielę w dni powsz. o 4.

Na I seans i poranki wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś premiera!

Schöke Schakall

Liana Haid, Gustaw Fröhlich

w najweselejszej komedji wiedeńskiej, mówionej i śpiewanej po niemiecku.

Nie chcę wiedzieć kim jesteś (Ich will nicht wissen wer Du bist)

TEATR-OGROD

Bagatela

„TIK TIK TAK”

pod kier. art. Tadeusza Faliszewskiego z udziałem wybitnych sił artyst. stolicy: **Jadzi Andrzejewskiej** słynnej gwiazdy ekranu i sceny, **Alesso**, **Carnero**, **Chmurskiej**, **Olszy**, **Faliszewskiego**, **Klimaszewskiego**, **Ney** i innych oraz „Bagatela girls”

Orkiestra pod kier. Seweryna Pietruszki. Choreografia: J. Ney. Dekoracje: art. malarz St. Frosiak. Dziś i jutro 3 przedst. o g. 6, 8 i 10 r. Ceny biletów od 75 gr. Kawiarnia w ogrodzie czynna cały dzień. W ogrodzie stoliki do bridgea, szachy, domino, bilardy amerykańskie

Piotrkowska 94, tel. 240-50



SEMPERIT opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe
oraz artykuły chirurgiczne, techniczne i sportowe

Jen. Reprezentacja

CH. TENENBLUM Narutowicza 16, **BERSON SEMPERIT**
tel. 140-59

Odlewnia Żelaza

FERRUM

Łódź, Kilińskiego 121, tel. 218-20

Wszelkie odlewy z szarego żeliwa.
WARSZTAT MECHANICZNY.
Ceny znacznie obniżone.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, na zasadzie § 96 Ustawy o Towarzystwach — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytację, które rozpoczyna się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiarkowanych w § 79 Ustawy o Towarzystwach.

Powtórne licytacje odbędą się przed niżej wymienionymi Notariuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 21, o godz. 11-ej przed poł.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Ksiąg Hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był świętym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipotecznej nieruchomości	Przy ulicy	Vadium zł.	Licytacja rozpoczęła się od sumy zł. gr.	Przed notariuszem	Dnia
272-c	Śródmiejskiej	63.040	360.295.18	R. Wodnińskim	12.8.35
1124 ros. b	Dowborczyków	30.000	172.094.19	J. Zaborowskim	14.8.35
817-e	Kopernika	86.320	382.146.11	R. Wodnińskim	28.8.35

Łódź, dnia 27 czerwca 1935 r.

**ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”**

ul. Zamojskiego, tel. 489
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
i HELENY HANEMANÓWNY

Komfortowa willa. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. — Słoneczna polana, weranda, las. Wykwintna kuchnia — na sądanie dietetyczna.

Zgłoszenia przyjmuje D-rowsa Abrutinowa w Łodzi, Piotrkowska 152, m. 8, tel. 216-36, lub w Zakopanem pensjonat „Diana”.

Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.

ODZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów przeciw nosaciznie
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele psów
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6-ej. W sob. 9-1 i 3 4 1/2



MYDŁO i KREM

MYDŁO HERBA oczyszcza skórę, z różnych nieczystości jak np. PIEGÓW, WYPRYSKÓW, WĄGRÓW ITP.
KREM HERBA ODŚWIEŻA I UDELIKATNIA CERĘ I

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA” wiecznie Ci posłuży!

“OLLA”
“Gum..?”

Wyśmienite LODY
porcja 35 gr.

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym

ORAZ

KOLACJE JARSKIE
z 5-ciu dań po 90 gr.

poleca

Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

PENSJONAT

Januszevska — Góra (St. kol. Opoczno)

położony w suchym sosnowym lesie. Wymarzona i młodocowa odpocznikowa. Wyśmienita rytualna kuchnia. Odżywianie bez ograniczenia. Ceny konkurencyjne niskie. Inform. Tel. 207-27 w godz. 9-10 17-8. Listownia D. Chłopski, Opoczno, Skrz. pocz. 42.

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
“NERVOSIN”
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE WARTYCYZNE,
STAWOWE, KOSTNE ITP.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJA APTEKI

Przed wyjazdem na letnisko należy zapoznać się w proszki z Kogutkiem

Trwała ondulację, farbowanie
najnowszym systemem

oraz wszelkie inne czynności w zakres fryzjerstwa wchodzące uskutecznia z pełnym zaufaniem każda z Pań w powszechnie znanym

ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

A. Hołodyniaka

Piotrkowska 27 tel. 138-09.

CENY PRZYSTĘPNE. CENY PRZYSTĘPNE.

LODU

od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek, Południowa 39-skład Nr. 43, tel. 148-05, Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych. 589-7

LABORATORIUM analityczne dla celów diagnostyki lekarskiej

J. ROZENBERGA
st. asystenta fizjologii Wolnej Wszechnicy Polskiej
PIOTRKOWSKA 101, m. 8, tel. 130-87
wykonywa wszelkie analizy (chemiczne, bakterjologiczne, serologiczne, mikroskopowe i in.) krwi, moczu kału, nalotów i t. p.

INSTYTUT i SZKOŁA KOSMETYKI
Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.

MIMAR
ul. Sienkiewicza 37, tel. 122-09 (dawniej Narutowicza 9).
Bezpłatne programy i informacje w sprawie zapisów na nowy kurs letni codziennie w kancelarii szkoły od 11-2 i 4-8.

“HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frot, rowania, cyklinowania i drutowania o posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.

Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.
Czynny do godz. 7-ej.

LECZNICA

ze stałymi łózkami

DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło

i dróg oddechowych

Piotrkowska 67, tel. 127-81

9 r. — 2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Wezwanie na miasto.

**Dwujękowe kino
Przedwiośnie**



Zeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Fenomenalna gwiazda SHIRLEY TEMPLE, ośniewającej urody CAROLA LOMBARD. Arbitr urody i wdzięku GARY COOPER w filmie

Teraz i Zawsze

Czy trzeba jeszcze zachęcać do pójścia na „Teraz i Zawsze”? Wystarczy spojrzeć na fotografie w bramie kina, aby ogarnęła każdego pokusa ujrzenia tego cudownego dziecka na ekranie.

Następny program: **Skandal w Budapeszcie.** W rol. gł. Franciszka Gaal

Wszystkie miejsca na I seans po 50 gr. — Pocz. seansów o g. 4.30, w święta i niedziele o godz. 2-ej

**Park Zdrowia
Wiśniowa-Góra**

Dziś i codziennie czynny

Basen-Pływania, Park-Las, Cukiernia, Dancing, Jazz-band

Uwaga! W niedzielę, dn. 30 bm. o g. 4-ej indywidualne Zawody Pływackie o mistrzostwo Wiśniowej Góry. Udział biorą najlepsi pływacy m. Łodzi.

Największy w Woje wództwie Łódzkim

Zapisy na Zawody przyjmuje kancelaria Parku Zdrowia, Wiśniowa Góra.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) — 1-sza strona 2 zł.; Reklamny tablasto redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sargocynowe i zadłużeniowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, wraz zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

- Jules Cambon: Jawna, czy tajna dyplomacja.
* * *: Jak żyje i pracuje Mussolini.
Jakób Kowal: Haussa na kulturę.
Igor Strawiński: W Europie (fragment pamiętnika).
Artur Rożlućki: Miłość, czy pechowanie?
M. S.: Cesarz i policjant.
J. Del-ski: Matżeństwa pomiędzy krewnymi.
Fred Heller: Dziecko idzie przez życie.
Franciszek Molnar: Szczęście u kobiet (Nowela).
Francis de Rive: Pożegnanie życia (Szkic).
* * *: Prototyp pary kochanków.
C. R. Cooper: Standaryzowany przestępca.
Sergiusz Woronow: Odmładzauś świata.
H. Witt: Auto do sprzedania (Humoreska).
F. Rütben: Jednodniowa gwiazda (Nowela).
Moda. — Szachy. — Rozrywki nymistowe. — Ilustracje. — Radio.
Moda. — Rozrywki nymistowe. — Radio. — Ilustracje.

NR. 26. Specjalny dodatek „Głosu Porannego” z dnia 29-go czerwca 1935 roku.

JULES CAMBON

poseł i minister francuski

Przedruk, nawet z podaniem źródła, wzbroniony.

Tajna czy „jawna” dyplomacja?**Napoleon i Talleyrand. -- Dyskrecja jest istotną cechą dyplomacji**

Żadna misja nie da się trutniej włączyć w reguły i szablon, niż misja dyplomaty. Zawód dyplomaty wymaga połączenia taktu, powściągliwości i psychologicznego wyczucia, na które nie każdy potrafi się zdobyć. Przedewszystkiem zawód ten wymaga dyskrecji. A więc istotnego przeciwieństwa tego, co dziś nazywa się potocznie „jawną dyplomacją”.

O co właściwie chodzi w dyplomacji?

Przecież o pertraktacje, pod czas których rozmowa ma taki charakter, że żaden z jej uczestników nie ma prawa w najmniejszym stopniu zwierzyć się, jeśli nie chce się stać winnym poważnego naruszenia swych obowiązków. Nie oznacza to jednak, że intryga jest podstawową zasadą dyplomacji. Ale, jak mówi Choiseul:

„Prawdziwa subtelność polega na tem, aby mówić prawdę, czasami szeptaną, ale zawsze z gracją”.

I jak mówi Burke:

„Każdy rząd jest oparty na kompromisie, a rządy podobne są w tym punkcie widzenia do dyplomacji, podczas gdy jawna dyplomacja wogóle nie jest dyplomacją. I gdyby była praktycznie zastosowana, stałaby się największym niebezpieczeństwem dla świata.

Chcę jasno wyrazić moją opinię i powiedzieć, co myślę o dyplomacji:

Kto zajmował się kiedykolwiek reprezentowaniem swego kraju zagranicą, ten przyzna, że dzień, w którymby zupełnie ustąpiło utrzymywanie w tajemnicy pertraktacji, nigdy nie nadejdzie. W polityce kalkulacja sił zależy od kalkulacji oporu. Pertraktujący znajdują się często pod wpływem całej masy różnych okoliczności, prywatnych interesów, ich własnej „amour propre” i tradycyjnych przesądów, a to może być przewidywane jedynie za zamkniętymi drzwiami. Zdawa przedewszystkiem od namiętności tłumów. Wierzę również, że zadaniem dyplomacji jest zapewnienie pokoju. Z rozwojem demokracji w każdym razie budzi się nacjonalistyczna „amour propre”. Przy wszystkich usłowniach dyplomatycznych, których byłem świadkiem, musiałem przyznać, że dla osiągnięcia kompromisów konieczne było utrzymanie w tajemnicy pertraktacji. Już sama okoliczność, że pertraktacje odbywają się w warunkach publicznych, przyczynia się do trudności, ponieważ narady i opinia publiczna są już same

przez się mniej skłonne do kompromisu ze swymi przeciwnikami, niż indywidualnie. Bismarck wypowiedział w parlamencie pruskim w roku 1873 następujące słowa:

„Jeśli wyruszenie, aby kupić konia, nie będziecie każdemu opowiadali, jaką najwyższą cenę jesteście gotowi zapłacić. A gdy zamierzacie sprzedać konia, nie zdradzicie najniższej ceny, za którą jesteście gotowi się go pozbyć”.

Dyplomacja w podobny sposób musi się liczyć z opinią publiczną. Przekonany jestem, że jedną z głównych przyczyn politycznego kryzysu światowego należy szukać w owym nadużyciu publikowania, które naprzykład w jednych z najtrudniejszych pertraktacji, w sprawie rozbrojenia, mogło dojść do skutku. Ogólnie uważane jest za zjawisko korzystne, że w sprawach problemów międzynarodowych szefowie rządów spotykają się obecnie o wiele częściej, aby w sposób bezpośredni pertraktować na tematy aktualne. Było

by jednak o wiele lepiej, gdyby próby takie pozostawiane były jedynie kompetentnym wodowodom ludzom i gdyby szefowie delegacji mieli jedynie zadanie przeprowadzenia pertraktacji, nie biorąc na siebie odpowiedzialności, której nie powinni ponosić.

Oczywiście, żyjemy w czasach, w których jest bardzo trudno stosować metody przeszłości. Dyplomacja dzisiejsza podobna jest tylko bardzo nieznacznie do swej poprzedniczki z czasów kongresu wiedeńskiego. Niemniej przeto uważam, że leży w interesie pokoju, aby zapewnić dyplomacji pewną swobodę i w tym kierunku zastosować doświadczenia minionej przeszłości. Jakże mogą dyplomaci działać ku najlepszej korzyści ich spraw, jeśli wiedzą, że każda ich uwaga będzie natychmiast przez radio roztrąbiona na cały świat i podlegnie krytyce Toma, Dicka, czy Harry'ego?

Publikowanie wiadomości mogłoby być do tego dostosowane. Nie wierzę, aby obecne

nowoczesne metody były odpowiednio dla ulżenia zadań dyplomatów przy konferencjach międzypaństwowych. Byłoby daleko lepiej, gdyby dyplomaci mieli większą swobodę ruchów i nie podlegali nieustannie różnym wpływom, jak to ma miejsce obecnie. A przede wszystkim, by nie znajdowali się wciąż pod wpływem pytania, co sobie o tem ludzie pomyślą. Demokracja jest w dyplomacji stanowczo szkodliwa. Dlaczego mądry człowiek ma się z tem liczyć, co myśli ignorant? Albo dlaczego ma być zmuszony słuchać tego, co mówi nie poinformowana publiczność? Autokratyczny władca, aby swym pełnomocnikom zapewnić swobodę działania. Czy istniał kiedykolwiek władca, któryby tak aktywnie wkraczał w maszynę interesów państwowych, jak Napoleon? A jednak miał Talleyrand o wiele więcej swobody, niż jakikolwiek dyplomata dzisiejszy.

Przed wojną, powtarzam,



Płyta pokojowa z roku 1935.

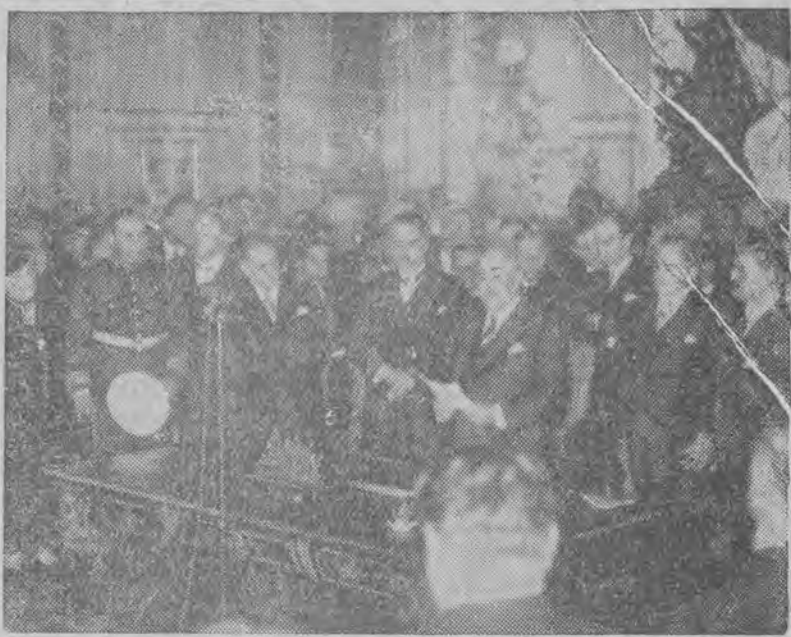
dyplomacja biegła jeszcze według dawnej linii. Miała bardzo mało wspólnego z opinią publiczną. Wielkie sukcesy dyplomacji nie były roztelegrafowane na cały świat, a podobnie pozostawały w ukryciu fekielski. Życie rzadko udzielało dyplomatom owych czasów pełnej chwały, na jaką sobie zasłużyli. A satysfakcją dyplomaty było jedynie czyste osobiste uczucie dobrze spełnionego obowiązku. Tylko nieliczne złote promienie chwały upiększały karierę życiową dyplomaty. Dobry dyplomata wogóle dążył usilnie do tego, aby uniknąć upokorzenia przeciwnika.

Im więcej rozmyślał o „jawnej” dyplomacji, tembardziej skłaniałem się do decyzji, że jest ona szkodliwa dla świata. Zastanówmy się, co by się stało w wypadku otwartej dyplomacji w roku 1911, w sprawie Agadiru? Istniała wówczas bardzo brzydka okazja do wojny. Ale starym dyplomatom udało się odsuwać wojnę przez trzy lata. Jestem przekonany, że przy nowoczesnych metodach międzynarodowe namiętności wywarłyby swój rozdrażniający wpływ i pełnomocnicy nie zdołaliby zapobiec katastrofie.

Jawna dyplomacja jest klęskiem, przy którym aktorzy muszą czynić niemożliwe koncesje i wprowadzać do problemu czynniki dyskusji, które sam przedmiot jeszcze bardziej komplikują. Jestem również przekonany, że w przyszłości, czy później, narady przekonają się, jak wiele skorzystałyby na powrocie do dawnych metod w dyplomacji. Jest to niewątpliwa prawda, która będzie miała tak długo znaczenie, dopóki postępek ludzkości nie przestanie zależeć od dyplomatycznych kombinacji i kompromisów bardziej, niż od jakichkolwiek innych imponderabilii.

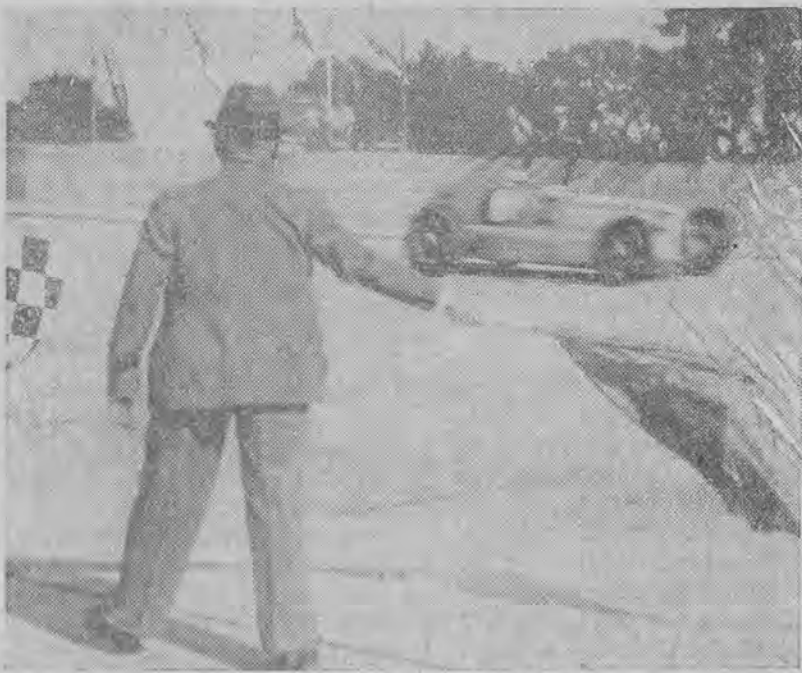
Ale mimo obecnego kierunku rozwoju, odrzucam pesymizm. Bowiem jestem przekonany, że nowa dyplomacja nie odrzuci zupełnie swych poprzedników do lamusa... Ostatnie konferencje, dzięki swym mądrym i dyskretnym pracownikom, przyczyniają się do optymistycznych wniosków.

Pakój na Chaco



Po długoletnich zaciętych walkach doszło wreszcie do zawarcia pokoju między Paragwajem i Boliwią. Na ilustracji prezydent Argentyny, gen. Augustyn Justo ogłasza w Buenos Aires umowę pokojową.

„Grand Prix France”



wygrał Caracciola na Mercedesie, przyczem drugie miejsce zajął niemiec Brauchitsch również na Mercedesie.

Wesoły bieg z przeszkodami



Podczas jednej z imprez w Anglii, uczestnicy biegu musieli podczas zawodów wylouić ustami z pełnego wiadra wody jabłko.

Sport przede wszystkim



Lekcja dżu - dżitsu w szkole japońskiej.

BENITO MUSSOLINI

Jak żyje i pracuje dyktator Włoch

„Polityka jest sztuką — powiedział niedawno ojciec włoskiego faszysty, Benito Mussolini — Wymaga ona długiego przygotowania, jak również szybkiej orientacji. Artysta tworzy dzieło głębią swej duszy, polityk — stanowczością. Obaj oni przeniknięci są niewątpliwie ideałem, który mniej lub więcej absorbuje ich umysł. Aby umie jętnie rządzić państwem, trzeba także być artystą!”

Benito Mussolini jest jednocześnie obserwatorem i człowiekiem czynu, każde jego posunięcie na szachownicy politycznej jest głęboko przemyślane. Jego teoria polega przede wszystkim na zespoleniu i idei i czynu, albowiem wychodzi on z założenia, że dwa te elementy stanowić winny nierozdzielalną całość. Aby to osiągnąć, trzeba być wytrwałym i wierzyć we własne siły. Mussolini nie życzy sobie bynajmniej, aby naród włoski był ogarnięty nadmiernym optymizmem i tracił nieporadnie energię, mając zbyt dużą pewność, że każdy krok jego uwieńczony będzie powodzeniem. W jednym z ostatnich przemówień swoich Mussolini powiedział:

„Faszysta nie powinien zbyt wiele wierzyć w swą szczęśliwą gwiazdę. Kiedy Filip Macedoński, ojciec Aleksandra Wielkiego, otrzymał jedno cześnie trzy radosne nowiny, a mia nowicie, że żona jego urodziła syna, że jeden z podległych mu komendantów wygrał bitwę i że on sam obwołany został zwycięzcą w zawodach olimpijskich, był tak wzruszony tym nadmiarem szczęścia, że zawołał zwracając się do Zeusa:

— Błagam cię, ześlij mi natychmiast trochę nieszczęścia! Faszysta powinien zachować zawsze zimną krew i na chwilę nie zapominać, że tylko silna i nieugięta wola poprowadzić nas może do zwycięstwa”.

Mussolini, który — jak wiadomo — był początkowo nie tylko murarzem, ale także nauczycielem szkolnym, stał się obecnie wychowawcą swego narodu i pragnie go przygotować również do mniej sprzyjających chwil losu.

W drugim swym przemówieniu powiedział Mussolini o sobie i o swojej pracy:

„W ciągu ostatniego roku udzieliłem przeszło 60.000 audjencji i zainteresowałem się osobiście 1,887,112 dokumentami, które zostały przesłane do mojego sekretarjatu. Ludzie, którzy zwrócili się do mnie w jakiejś sprawie, nawet z najbardziej oddalonych wiosek, otrzymywali zawsze odpowiedź. Nie wystarczy bowiem rządzić twardą pięścią, trzeba również dać dowody, że rząd składa się z ludzi, którzy rozumieją naród i dbają o jego dobro, że rząd bynajmniej nie stroni od narodu, ani też nie uważa się za instancję wyższą od niego. Aby należycie wypełnić, a raczej wywiązać się ze swego zadania, racjonalizowałem odpowiednio swój dzień pracy. Wykluczyłem zeń każdą zbyteczną stratę czasu i energii, jak również postawiłem sobie, jak i każdemu Włochowi, za cel trzymać się ściśle zasady, aby codzienna praca bez jakichkolwiek zmian była systematycznie wykonywana w oznaczonym dniu i temsamem wyczerpywała w całości sprawę, podlegającą rozpatrzeniu i ostatecznemu jej załatwieniu”.

Mussolini pracuje bardzo często do godziny dziewiątej wieczorem w „Pałacu Weneckim”. Nie grywa nigdy w karty i niewymownie współczuje ludziom, którzy na grę tę tracą czas i stawiają niekiedy na kartę nie tylko pieniądze, ale całe życie. Piła zazwyczaj tylko wodę. Nie pali, nie ma jednak nie przeciwko temu, aby goście jego palili i pili wino i szampana, który jako tro-

skiwy gospodarz, rozlewa osobiście w kielichy.

Mussolini jest wielkim przyjacielem sportów.

„Lubię wszystkie rodzaje sportów. Prowadzę zazwyczaj sam moje auto i niekiedy w tak szybkim tempie, że nawet starych doświadczonych kierowców ogarnia strach i obawa o moje życie. Przepadam także ogromnie za żegluga powietrzną i dużo czasu spędziłem już po nad ziemią. Gdy jednak sprawy państwowe zbyt zaabsorbowały mój czas, wystarczyło mi zaledwie kilka lekcji, aby zdać egzamin na pilota. Pewnego razu upadłem z wysokości 60 metrów, ale niezwłocznie uniosłem się w powietrze. Galopowa nie na koniu jest dla mnie prawdziwym wypoczynkiem. Szczerze mówiąc sprawia mi szczególną przyjemność”.

Nic dziwnego, że włoscy sportmeni uważają Mussoliniego za swego pierwszego koleżę.

Dzień pracy Mussoliniego rozpoczyna się z chwilą jego przebudzenia. Nawet po dniach, pełnych zderwania i po długich konferencjach wielkiej rady faszystowskiej, trwających niekiedy do godziny drugiej w nocy, Duce udaje się na spoczynek i pogrąża się niebawem w głęboki sen. Zwykle Mussolini kładzie się spać zaraz po północy. Wstaje o godzinie 7-ej rano i zabiera się niezwłocznie do pracy. Nie pojmuje on ludzi, którzy caemi godzinami wylegają się w łóżku.

Po przebudzeniu wyskakuje czem prędzej z łóżka, gimnastykuje się i bierze kąpiel w letniej wodzie. Zimnych kąpieli nie uznaje, uważając, że wpływają one ujemnie na cały ustrój nerwowy i nie tylko nie uspakajają, lecz przeciwnie, działają na organizm destrukcyjnie. Po kąpieli goli się zwykle własnoręcznie. Jedynie wieczorami, gdy odbywają się uroczyste przyjęcia, w których piękna jest licznie reprezentowana, goli go fryzjer. Fryzjer ten jednak musi się wyrzec gadatliwości „figara”. Duce bowiem nie znośi częściej gadaniny i w ciągu pięciu lat, podczas których goli go jeden i ten sam fryzjer, nie zostały między nimi wypowiedziane dwa zbyteczne słowa.

Notatki

Zapowiadają ukażenie się, po ośmiolietniej przerwie, nowej książki Gabriela d'Annunzio p.t. „Cztery kroć sto stron z tajnej księgi Gabriela d'Annunzio, kuszonego przez śmierć”. Książka składać się będzie z trzech części: poematu, szkicu autobiograficznego, poruszającego momenty, związane z zamiarami samobójczymi poety, oraz „Tajnej księgi”.

*

W Paryżu zakończył obrady trwający od 4 dni międzynarodowy kongres pisarzy pod hasłem obrony kultury. Posiedzeniu inauguracyjnemu przewodniczyli Andre Gide i Andre Malreaux. Na temże posiedzeniu przemawiali Brecht w imieniu pisarzy niemieckich, Aleksy Tolstoj w imieniu rosyjskich oraz Julien Ben da w imieniu francuskich.

Porządek dzienny obrad obejmował następujące tematy: Dziedzictwo kultury; Rola pisarza w społeczeństwie; Jedność; Twórczość i godność myśli; Obrona kultury.

*

W Tel-Awivie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę teatru znanego zespołu hebrajskiego „Habima”. W uroczystości położenia kamienia węgielnego Palestyny, burmistrz m. Tel-Awivu Dizenhoff oraz licznie zebrani goście.

Do godziny 8-ej rano Mussolini zdaży już skończyć z kąpielą gimnastyką, gołeniem i nawet przeglądaniem gazet, nie bacząc, że czytanie tych ostatnich jest jego największą pasją.

Mussolini czytuje gazety, jest dziennikarzem, błyskawicznie, zatrzymuje się jedynie na miejscach, które go najbardziej interesują. W podobny sposób czytuje również książki.

Brat Mussoliniego, Arnolfo, opowiadał kiedyś, że Duce pewnego razu oznajmił mu telefonicznie: „Na 191 stronicy twojej książki jest omyłka drukarska”.

Czytuje on gazety nie tylko w godzinach rannych, ale także podczas obiadu i kolacji. W czasie urzędowania w „Pałacu Weneckim”, gdy nadchodzi gazeta, odrywa się na chwilę od pracy i z zaciekawieniem je przegląda. Gdy zwróci na jakiś artykuł uwagę, podkreśla go natychmiast czerwonym ołówkiem, udziela swemu sekretarzowi odnośnej dyspozycji i odpowiada sam, lub da je wskazówki, jak należy odpowiedzieć.

O godzinie 8-ej Mussolini udaje się na przejażdżkę konną. Godzinę spędza na koniu, a o godz. 9-ej przybywa autem do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie zwykle pracuje do obiadu. Na początku przyjmuje referenta, a następnie rozpoczynają się oficjalne przyjęcia. W ciągu kilku godzin Mussolini przyjmuje około 50 osób: prefektów, ministrów, członków dyrektorjatu partii faszystowskiej, przedstawicieli poszczególnych syndykatów i federacji i t. p.

O godzinie 1-ej w południe, a nie kiedy 2-ej wyjeżdża z ministerstwa i udaje się szybko na obiad, aby już o godzinie 3-ej lub 4-ej kontynuować swą pracę w „Pałacu Weneckim”. Następnie znowu szereg wyznaczonych audjencji. Cudzoziemców przyjmuje zwykle w „Pałacu Weneckim”. Codziennie przedstawiane mu są dokładne raporty z ważniejszych spraw we wszystkich ministerstwach. Dość często wgląda się w najmniejsze detale, aż orientuje się w danej sprawie lepiej, niż jego referenci. Zasada jego pracy, jak już zaznaczyliśmy, jest załatwienie każdej sprawy z miejsca, naturalnie po dokładnym i skrupulatnym jej zbadaniu. Dlatego też na biurku jego nie widać nigdy papierów, jak to zwykle bywa u dygnitarzy tego pokroju, gdyż uważa on słusznie, że zajmowanie się dwa razy tą samą sprawą byłoby dlań niepowetowaną stratą czasu.

Gdy się z oddali spogląda na Mussoliniego, rysy jego twarzy zdają się być jakby wykute z brązu. Ale zbliska oblicze jego przedstawia się zupełnie inaczej. W parlamencie i senacie jest ono pełne powagi i dostojności. Kiedy jednak wita legjony faszystowskie z podniesioną do góry ręką i zwraca się do nich z przemówieniem, wtedy każdy muskuł jego twarzy nabiera blasku i magnetycznej sily.

Gdy podczas wojny światowej Mussolini był ciężko ranny, przypadek zrzucił, że do szpitala, w którym przebywał na kuracji, przybył król włoski, Wiktor Emanuel, i zatrzymał się na chwilę przy łóżku, zapytując go, czy bardzo cierpi z powodu otrzymania ran, i dodając jednocześnie, że general pochwalił go za odwagę i bohaterstwo.

— Składam ci, kapraflu Mussolini, najserdeczniejsze powinszowanie i życzenie moje abyś jaknajszybciej powrócił do zdrowia — powiedział król, nie przypuszczając, że w niedalekiej przyszłości ten nieznanemu bliżej człowiek zdoła zaćmić jego królewski majestat i usunąć go na drugi plan.

Miłość czy pożądanie

Współżycie płci w Sowietach wg. powieści N. Nikandrowa: „Droga do kobiety”

Revolucja, jaką przeszła Rosja osiemnaście lat temu, była przewrotem nie tylko politycznym i społecznym, ale w znacznej mierze sięgnęła ona w dziedzinie kultury, tak materialnej, jak i duchowej. Dotychczas jednak związek radziecki był zbyt zaabsorbowany rozwojem przemysłu w swoim kraju, tak że sprawa nowej etyki stała na drugim planie. Dopiero ostatnio kwestja ta zaczęła coraz bardziej zajmować umysły społeczeństwa sowieckiego, czego dowodem są liczne książki, starające się rozwiązać zagadnienie nowej etyki proletariackiej. Szczególnie palącym punktem w tym zagadnieniu jest kwestja moralności płciowej, stosunku jednej płci do drugiej. Dotychczas sprawa ta była zupełnie prosta: osoby kochające się mogły żyć z sobą bez żadnego związku zewnętrznego, względnie mogły zarejestrować swój ślub w urzędzie stanu cywilnego. Wobec jednak wzrastającej ciągle liczby rozwodów, których władze nie hamowały, o raz procesów o alimenty, stara się kulturalniejsza część społeczeństwa sowieckiego rozwiązać kwestję moralności płciowej z punktu widzenia bardziej uczuciowego, niż formalnego, chcąc w ten sposób zapobiec katastrofie w stosunkach seksualnych Sowietów. W związku z tem możemy zaobserwować żywy ruch w księgoznictwie sowieckim (Gładkow: „Pijane słońce“, Gumilewski: „Psi zaulek“, Awdienko: „Kocham“, Nikandrow: „Droga do kobiety“ i in.). Wszystkie te książki, choć opisują wnikliwie stosunki seksualne, panujące w Sowietach, jednak nie dają żadnego konkretnego rozwiązania sprawy. Autorzy raczej szukają sami wyjścia, starają się wyjaśnić sytuację i przygotować grunt pod praktyczne rozwiązanie. Szczególnie charakterystyczną pod tym względem jest książka Nikandrowa.

Autor przedstawia nam literata Szybalina, który wymyślił plan uproszczenia zagadnienia miłosnego. Szybalin twierdzi, że każda osoba jednej płci posiada na kuli ziemskiej pewien odpowiednik wśród przedstawicieli płci odmiennej. Każdy człowiek powinien, szukając towarzyszkę życia, odnaleźć swoją drugą połowę. Dobrane małżeństwo powstaje wtedy, gdy zetkną się osoby odpowiadające sobie.

Zwykle połączenia takie są rzadkie, bo ludzie, oddzieleni więzami stosunków społecznych, nie mogą się zetknąć. Każdy człowiek obraca się w klasnym kręgu swych znajomych i tylko z pośród nich

może sobie wybrać towarzyszkę życia. Zwykle osoba wybrana okazuje się poniewczasie, „nie tą właśnie“ i następuje krach w życiu małżeńskim.

Aby więc umożliwić wszystkim wybranie sobie najodpowiedniejszej kobiety, proponuje Szybalin zniesienie kanonów towarzyskich, dzielących świat na „znajomych i nieznanomych“. „Wszyscy ludzie są znajomymi“ — oto manifest Szybalina. W ten oto sposób ma on zamiar wyprowadzić znękaną ludzkość z bezdroży kwestji seksualnej.

Z drugiej jednak strony, obserwując życie prywatne bohatera, widzimy, że i on jest nie szczęśliwy i bezradny w sprawach małżeńskich. Rozchodzi się z żoną, mimo, że ta żywi ku niemu bezgraniczne uczu-

cie, zienawidza po krótkim czasie kochankę, wreszcie po krótkiej epopei odwraca się i od trzeciej. W ten sposób unie szczęśliwia trzy osoby, poszukując prawdziwej ukochanej. Wreszcie zaś, straciwszy i te oddane sobie kobiety, jest zmuszony zwrócić się do prostytutki, w poszukiwaniach wybranki.

Jak więc widzimy autor nie rozwiązuje żadnego z problemów miłości, a daje tylko przyczynek do kwestji, która tak trapi współczesne mu pokolenie.

Charakterystyczne jest jednak stanowisko autora. Nikandrow nie propaguje, jak to komuniści uprzednio czynili, możliwości stosunków płciowych. Staje na stanowisku kulturalnym i stwierdza, że na gi akt płciowy jest zjawiskiem

odpychającym, ukazując straszne sceny w domu publicznym w Moskwie. Również złamane życie etyczne Szybalina jest dowodem, że autor nie chce propagować wolnej miłości w złem pojęciu tego wyrazu. Wiemy, że bolszewicy, propagując wolną miłość, uważali za zbyt szkodliwe walczyć z naturalnymi instynktami. „Jesteś głodny — jedz, czujesz pożądanie — bierz kobietę“ — oto była dewiza łatzywiej zrealizowanej wolnej miłości. Komuniści, upraszając w ten sposób niezwykle skomplikowane zagadnienia miłosne, uważali, że usuną wszelkie dramaty i tragedje miłosne. Ta droga doprowadziła jednak do niepohamowania płciowego i niezdrowej rozwiązłości. Teraz jednak zrozumiano w Sowietach, że uczucie płciowe

jest czynnikiem o niezwykle wielkiej doniosłości i że nie można go sprowadzać tylko do aktu fizjologicznego. Zrozumiano, że nie można redukować całkowicie miłości duchowej, że pociąg zwierzęcy wele nie zaspakaja instynktu płciowego człowieka, bo taki stan istnieje w organizmach stworzeń niższych od człowieka.

W tem właśnie leży główna tendencja utworu Nikandrowa. Autor chce wskazać, że do tychczasowe postępowanie ogółu w Sowietach doprowadziło do rozwiązłości płciowej i nową etykę w stosunkach płciowych oprzeć na zdrowym koleżeńskim stosunku do ukochanej kobiety.

Artur Rozłucki

Cesarz i policjant

Na marginesie książki Stefana Zweiga „Fouché”

Każdy dyktator ma prawie zawsze w bezpośrednim otoczeniu swoim jednego z ludzi, zdolnych do załatwiania wszystkiego bez względu na środki, którzy pogardzają swymi przeciwnikami, nie kochają swoich przyjaciół, nie mają skrupułów ani wspomnień, którzy zdradzają swego dzisiejszego pana tak, jak zdradzili wczorajszego, a którzy nie tylko dla ambicji, dla żądzy zaszczytów lub pieniędzy, ale przede wszystkim dla pewnej rozkoszy sportowej szpiegują, denuncjują i posyłają ludzi do więzienia.

Podobnie jak królowie kulturalni mieli swoją faworytę lub swego poete, jak wodzowie mieli swoich filozofów, tak dyktator ma swoich policjantów.

Każdy szuka swej połowy, jak mówił Platon, uzupełnia się w tym lub owym kierunku. Można bowiem rozkoszować się przez spoglądanie

na bliskiego sługę, jak w zniekształcające zwierciadło, posługiwac się nim i równocześnie pomijać go i wywyższać siebie przez niego.

Refleksje te nasuwają się przy czytaniu książki Stefana Zweiga, który pokazuje nam stosunek Napoleona do Fouché'go. Ten minister policji napoleońskiej, jak go widzi Zweig, wzbudza raczej zainteresowanie nie psychologa, niż historyka.

Ze ci dwaj ludzie się spotkali, jest przeznaczeniem dwóch istot, które się uzupełniają i wspólnie robią swoją karierę, przy czem żaden z nich nigdy nie odczuwa najmniejszej sympatii dla drugiego.

Bonaparte ze swoim ostrym wzrokiem dzikiego zwierza wyczuwa w panu Fouché człowieka użytecznego, który szybko się orientuje i umie z energją wszystko szybko wprowadzić w czyn

Fouché godzi się na partnera Bonapartego, w roli pana i władcy, z dobrodziejstwem inwentarza, t. zn. pod warunkiem zwycięskiego pochodu generała.

Z początku minister policji w okresie dyrektorjatu obserwuje chłodno młodego generała, gotów do aresztowania go w razie niepowodzenia, z drugiej strony do udzielenia mu wszelkiego poparcia w razie sukcesu.

Po triumfie pierwszego konsula, Fouché chyli się i jest posłuszny wbrew swemu uczuciu, nawet kiedy jest przekonany, mając dowody w rękach, że ma rację.

Bonaparte zaś spogląda na niego z mieszaną gniewu i podziwu, podziwu bez śladu przyjaźni. Podziwia tego żelaznego spekulanta, który czasem okazuje się bardziej przewidywającym niż on, wielki Bonaparte.

Fouché, gracz, człowiek pieni-

dzy, który staje się ministrem cesarskim i księciem Otrantu, nie ma bynajmniej w sobie wielkości prokuratorów gilotyny, o oczach palających i uszach zamkniętych, którzy nie oczekując po swym wątpliwym urzędzie żadnych osobistych korzyści, poświęcają innych i siebie samym bogom rewolucji lub religji.

W rzeczywistości ten rodzaj krwawego apostoła jest dość rzadki.

Fouché korzysta, Fouché się korzysta, okazuje się tembardziej kornym, im bardziej jego pan zyskuje na autorytecie. Zamiast powiedzieć, „sądzę, uważam“, pisze lub odpowiada: „Jeden z ambasadorów miał powiedzieć“. Mści się na Napoleonie, podsuwając mu w codzienne sprawozdania pikantne nowinki, kłkka ziarenek trucizny o rodzinie cesarskiej, które cesarz musi połknąć.

A kiedy jego mistrz woła: „Jesteś zdradca, książę Otrantu powinien ci kazać ściąć głowę“, tamten odpowiada bez zmiany akcentu w głosie, jak gdyby chodziło o obojętną sprawę: „Sire, nie jestem tego zdania”.

Fouché przetrzuca się później do Ludwika XVIII, który z początku waha się wziąć, jako ministra, mordę jego brata. Ale Talleyrand jest doskonałym pośrednikiem i wszystko układa się aż do upadku, ucieczki i zapomnienia Fouché'go.

Fouché, dawny ateista, umiera pojednany z Bogiem w 1820 r. w Tryjeście.

Jeżeli interesujące dane Stefana Zweiga odpowiadają rzeczywistości, Fouché był ścisłą inkarnacją policji dyktatorskiej, która nie może służyć za przykład policji uczciwej — instytucji koniecznej — stanowiącej organ państwowy dla ochrony uczciwego i praworządnego obywatela. Naturalnie nie będzie dobrym policjantem esteta lub dyktanta. Ale pierwszą jego kwalifikacją obok energii, musi być, aby był wierny i godny zaufania.

Napoleon przekonał się na własnej skórze, co znaczy mieć w swojej służbie zdradę.

M. S

Szcątki Demetrjusza Cantemiraa

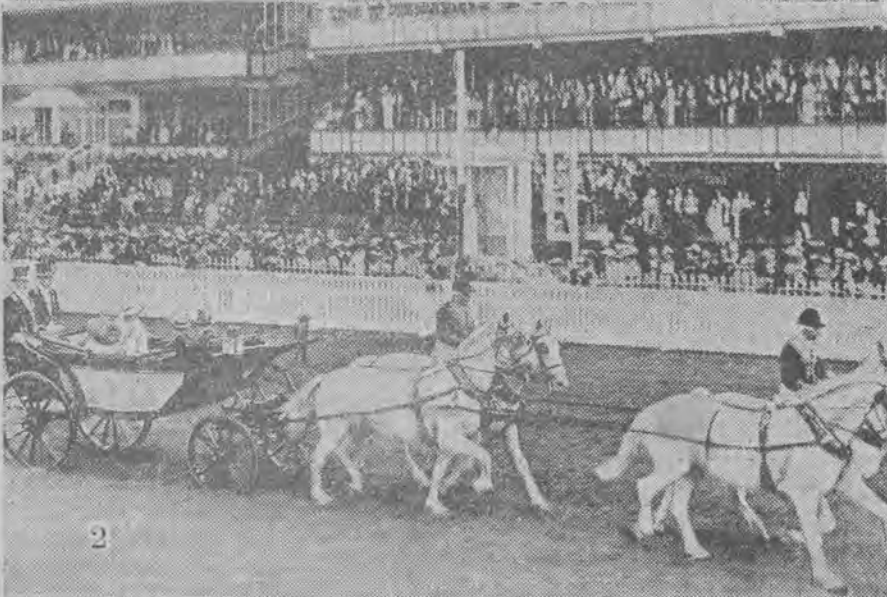


wielkiego księcia Mołdawji, pochowane dotychczas w Sowietach, powróciły obecnie do ojczyzny, przy czem przyjęto je uroczysto na dworcu w Jassach

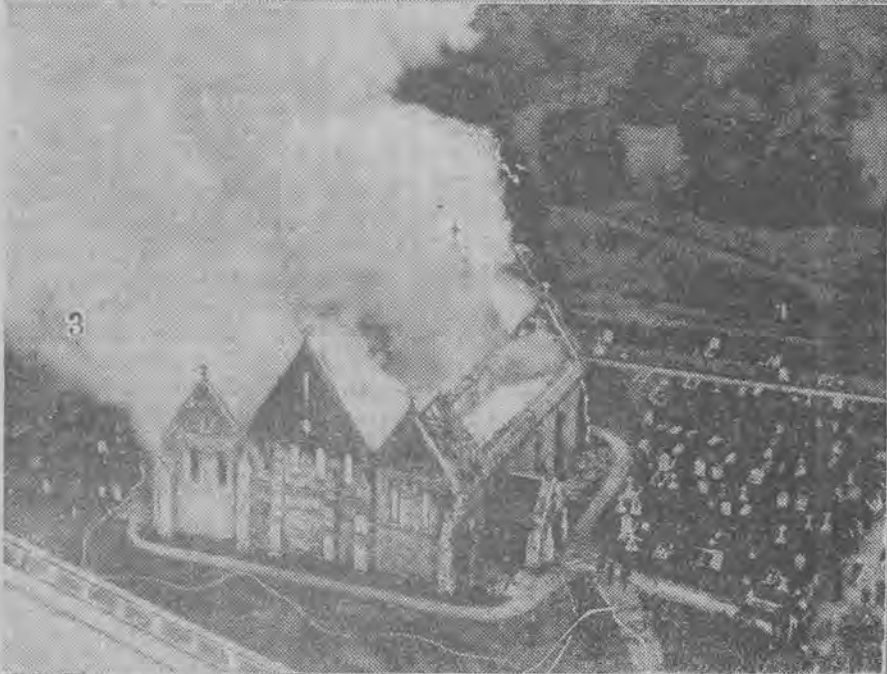
TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1



2



3



4



5



6



7



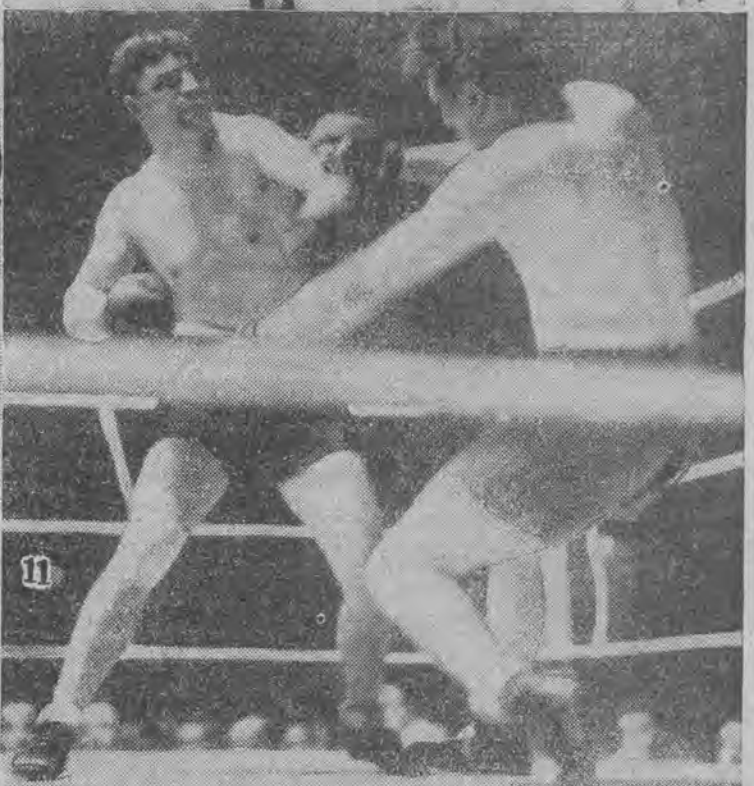
8



9



10



11



12

1. W ubiegłą niedzielę przybył do Krakowa cały rząd in corpore. Wszyscy dostojnicy wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka na Sowińcu. Od lewej: premier Śluzek, gen. Bydz-Smi-gły, min. Beck, marszałek Świtalski, gen. Kasprzycki, min. Zawadzki i min. Kościalkowski. — 2. Na tor wyścigowy w Ascot w najważniejszy dzień biegów przybyła królowa angielska w towarzystwie księcia Walii i księcia Yorku. — 3. Nie spodziewany pożar kościoła „All Saints” w Hockerill (Anglia) strawił piękny stary budynek do szczytu. — 4. Elektryczna lokomotywa, zaprowadzona ostatnio na linię Monachium — Stuttgart. — 5. Hitler wyraża współczucie wdowom i sierotom po robotnikach, którzy zginęli w katastrofie w Reinsdorf. — 6. Pewna młoda para w Paryżu postanowiła zawrzeć ślub w powietrzu. — 7. General O'Duffy, wódz irlandzkich niebieskich koszul, zorganizował w tych dniach partię narodo-wo-republikańską, w której programie figuruje walka z kapitalizmem i marksizmem. — 8. Lotniczka włoska hrabina Carina Negrone pobiła ostatnio światowy rekord wysokości, osiągniętej przez kobiety, wzbijając się na wysokość 12.043 mtr. — 9. Lord Hailsham, b. angielski minister wojny, został zaprzysiężony w tych dniach w Londynie, jako lord-kancelarz. — 10. W 50 rocznicę sławnej bitwy pod Cuszimą, w której została rozgromiona flota rosyjska, cała Japonia przybrała odświętny wygląd. — 11. Emocjonujący moment walki o tytuł mistrza bokserkiego Europy między belgijczykiem Charlesem i Niemcem Howerem. — 12. Emocjonujący finał wyścigu pań na torze w Karlshorst.



DLA PIĘKNEJ PANI

LETNIE SUKIENKI



K 26660

K 26644

K 26664

K 26659

K 26661

K 26643

M 26662

Na gorące dni potrzebne są sukienki z lekkich jedwabii, jak sztucznego jedwabiu, georgetty, albo cienkiej welny, haftowane w przeróżne wzorki i wzoreczki. Całość uzupełniona jest falbankami i kolorowym paskiem.

K. 2660. Miła sukienka z woalu błado - seledynowego w różowe kwiatki, z nowego rodzaju rękawkami. (Potrzeba około 2,45 woalu — 110 szer.).

K 26644. Sukienka z georgetty, której rękawy zastąpione są dużym kołnierzem obramowanym falbanką. (Potrzeba około 3,65 m. jedwabiu — 90 cm. szer.).

K 26664. Elegancka sukienka z jedwabiu w grochy o bufiastych rękawach. Aksamitny pasek. (Potrzeba około 5,40 m. jedwabiu — 90 cm. szer.).

K 26659. Strójny i efektowny żabot ozdabia tę sukienkę z wzorzy-

stej piki. Bufiasty rękawek i biały kołnierzyk uzupełniają całość. (Potrzeba około 4,40 m. piki — 80 cm. szer.).

K 26661. Sukienka z różowego jedwabiu w czarne groszki. Cała ozdoba polega na plisowanym garniturze i czarnym aksamitnym pasku. (Potrzeba około 3,60 m. jedwabiu — 90 cm. szer.).

K 26643. Oryginalna sukienka z georgetty. Rękaw tak suty, że two-

rzy rodzaj pelerynki. (Potrzeba około 3,65 m. jedwabiu — 90 cm. szer.).

M 26662. Na wszystkie letnie su-

kienki przydaje się elegancka narzutka z ciężkiego jedwabiu. (Potrzeba około 4,50 m. jedwabiu — 96 cm. szer.).

CO NIESIE LATO!

Tkaniny deseniowe mają niezwykły urok. Prosto nie można im się oprzeć. Jeden z deseniowych materiałów napewno chwyci każdą z pań za serce. Jeśli nie kolorowa mezaika z kwadratów czy grochów to drobne, polne kwiatki lub jaskrawe bukietki na ciemnym tle, albo też duże makki, kłosy zboża lub powoje.

Gdy pani już zaopatrzyła się w deseniowy materiał zaczyna przyszywać się taftom w kraty. Kraty bowiem modne są na wieczór i na przedpołudnie do sportu i na plażę. Prawdziwa rewolucja!

Białe tenisowe stroje zostały zastąpione shortami lub komplecikami w kratkę. Suknia z tyłu wycięta i pelerynka. — Jest to strój do- prawdy bardzo wygodny.

Suknie plażowe w kratkę zastąpiły pyjamy. Modne są również suknie plażowe ręcznie tkane z welny.

Moda przywróciła również do łask szwajcarskie hafty, z których kiedyś robiło się suknie.

Bardzo ładnie prezentują się kostiumiki z tkanin deseniowych z gładkimi bluzkami lub spódniczkami z pelerynkami do pasa. Można również zaopatrzyć się w sukienkę z pelerynką.

Kostjumy trzywierzciowe z de-

seniowych jedwabii — są nowością. odmianą tej mody są suknie deseniowe i gładkie trzywierzciowe płaszcze lub także peleryny.

Najmniejszej jednak są gładkie suknie i trzywierzciowe deseniowe-

narzutki.

Jednym słowem materiały deseniowe na cały dzień — to hasło mo- dy letniej. Paniom napewno się to poleca: gdyż każda znajduje „swoją desę”!

Dżem z truskawek

1 kg. truskawek, pół kg. agrestu, 75 dkg. cukru, szklanka wody.

Umyć agrest i rozgotować w wodzie, poczem przecedzić przez płótno lub flanelę. Odmierzyć półtorej

szklanki soku, rozpuścić w nim cukier, na wrzący syrop wrzucić przebrane truskawki i smażyć przez 10 — 15 minut na wolnym ogniu, poruszając miską.

Włożyć niewielką ilość dżemu do kieliszka lub do łyżki wazowej i za- nurzyć w zimną wodę; jeżeli dżem jest dostatecznie wysmażony, stygnąc, krzepnie. Dżem trzeba na go- rąco wkładać do nagrzanego sło- dka.

Suflet z truskawkami

8 białek, 15 dkg. cukru, ćwierć szkl. wody, 1 szkl. drobnych truskawek lub poziomek.

Z cukru i wody zrobić syrop i go- rący lać na mocno białą pianę. Po- tem wynieść z owocami, włożyć na posmarowany ogniotrwały pół- miseczek, posypać faryną i wstawić do letniego pieca. Gdy się zarumieni, podawać natychmiast z zimną śmietanką, lub z waniliowym sosem. Końcem drewnianej łyżki zrobić w środku sufletu dziurę, aby mogła się wychodzić para, która wydzieli się z surowych owoców.



W Berlinie odbyła się wielka rewja ogrodowa, na której pokazywano najnowsze kreacje let- nie. Na powyższym obrazku widzimy najbardziej interesujące modele

L. RÜTHER

Jednodniowa gwiazda

Wysoki mur, graniczący ze starym ogrodem, usiany był wróblemi gniazdami. Jedno z nich było szczególnie wystawione na niebezpieczeństwo czarnej kotki.

Wróble zdecydowały się na przeprowadzkę. Założyły nowe osiedle pod dachem wysokiego domostwa. Coprawda wiatr groził mu ustawicznie strąceniem. Ale rozciągał się z nowego gniazda ciekawy widok na podwórze i wnętrze wytwórni filmowej.

Samiec nie przeżywał jeszcze nigdy tak zajmujących chwil. Siedząc na jajach, miał przed oczyma zmieniające się wciąż obrazy filmowego życia.

Gdy opuściła pewnego razu gniazdo na krótką chwilę, aby poszukać sobie posiłku, wiatr przechylił je. Jaja powypadały. Zostało jedno.

asnucone ptaki pielegnowały je pieczołowicie i pieściły łez miary wylegniętą samieczkę.

Zasmucone ptaki pielegnowały przechyłać się przez skraj gniazda, wiedziało już o filmie: znało jego ruchliwe życie. Widziało ludzi w białych płaszczach, którzy wciąż biegali i głośno krzyczeli. Wróbelek przyzwyczaił się do wrzasku i przestał się lękać ludzi. Widział, jak wykrzywione gniewem twarze wypogadzały się, okrzyki cichły, gdy ludzie stawali przed wielką skrzynią.

Wróbelek nauczył się latać i matka prowadziła go zawsze nie do starego rodzimego ogrodu, lecz na podwórze wytwórni, gdzie ptaszki wypoczywały na sztucznym, papierowym drzewie.

Wróbelek latał już sprawnie i rodzice, spokojni o niego, polecili w odwiedzinę. Nie wrócili już nigdy do dziecka.

Nakręcano właśnie bardzo ciekawy film i sierotka nie czuła swego osamotnienia, spędzając czas na przyglądaniu się pracy ludzi.

Siadywała na sztucznym drzewie, stojąc na środku podwórza i czekała na pojawienie się bohaterki. Być taką, jak ona, stało się marzeniem wróbelka - samieczki.

Diva przyjeżdżała w pięknym aucie. Ludzie w białych płaszczach czekali na nią, radośnie uśmiechnięci. Witają ich melodyjnym głosem, dźwięczącym niby srebrny dzwonek, i zniknęła we wnętrzu garderoby.

Wróbelek czekał. Robiło mu się słabo i zaciskał nóżki mocno, wokół papierowego pnia, aby nie upaść. Wyrzekł się bowiem właściwej wróblom żarłoczności i żywił się nasionami traw, pije jedynie rosę. Wiedział już, że diva e-

kranu musi zaciłować wysma-kle kształty.

Rozwoczęto nakręcanie nowego filmu. Bohaterka w stroju wieśniaczki siedziała przed ubogą płatką i obierała swymi delikatnymi rączkami kartofle. Z pięknych usteczek popływała łoskotna posenka. Wróbelek dźiał ze wzruszenia i z chwytu.

Scenę powtarzano tyle razy, że znużona artystka wpadła w gniew, domagając się przerwy.

Gdy obecni zajęci byli uspokajaniem divy, wróbelek, jakby natchniony szczęśliwą myślą, wleciał przez otwarte okno do garderoby. W jednej ze stojących na stole miseczek ujrzał karminową farbę i zanurzył w niej łapki. Stał następnie na parapecie i suszył je w słońcu, przyglądając się z upodobaniem ich nowemu ubarwieniu.

Wtem przyszła mu do głowy nowa myśl. Na grządce pod oknem rosły lilje. Wśród rozchylnych płatków widać było żółte środki. Wróbelczka sfrunęła na kwiaty i zanurzyła główkę w kielichy. Żółty pyłek uczynił ją podobną do głowy

jasnowłosej divy. Teraz mogła uczestniczyć w zdjęciach. Nie stety, seans dłużej był już skończony. Zasmucony ptaszek wrócił do gniazda. Słyszał, jak znajomi ćwierkali wesoło, lecz bał się do nich zbliżyć, aby z niego nie drwili. Na gwałt nadleciał jakiś wróbelek i przyglądał się coraz bardziej ucharakteryzowanej samieczce.

Poznała go i mile polechtała jego podłewem, przywitała go łaskawiej, niż zwykle. Był to konkurent ze starego ogrodu. Uszczęśliwiony łaskawym przyjęciem, słuchał cierpliwie opowiadań o filmie. Przybył, aby jej zaofiarować swe serce. Lecz napróżno usiłował skierować rozmowę na będący właśnie w toku okres wysiadywania jaj, na cele wróblego istnienia.

Wróbelczka słuchała znużona.

Mówił o dużej stajni w sąsiedztwie, gdzie znalazłoby się pożywienie wbród. Spojrzała nań z taką pogardą, że umilkł. Z odwagą rozpaczy zaproponował wspólny spacer.

Pożegnała go zimno.

Znów nakręcano film.

Dzieweczka przed chatą

śpiewała tym razem bez zarzutu. Młody wieśniak zjawił się nagle przed nią i zawtórował piosence. Przestraszona dziewczyna wypuściła z rąk kartofel.

Rozległ się sygnał do nowej sceny.

Ptaszek porwał się ze sztucznego drzewa, na którym siedział i sfrunął na ramię divy, zaglądając jej czule w oczy.

Artystka przełękła się istotnie, lecz nie zdążyła zorientować się w sytuacji, gdy taśma utrwaliła już nową pozę. Reżyser był zachwycony. Zakończono na tem zdjęciu. Wróbelek siadł na sztachetach, okalających podwórze, pragnąc ujrzeć raz jeszcze divę.

Ukazała się wkońcu. Tłum łowców autografów otoczył ją. Wzdychając, dawała podpisy.

Po odjeździe artystki szczęśliwi posiadacze autografów podziwiali je jeszcze, gdy nagle zgóry zaczęły spadać na trzymane w rękach papiery grudki czegoś. Były to autografy, dawane przez triumfującego wróbelka.

Nie mógł zasnąć z radości. Nad ranem dopiero zdrzemnął

się na chwilę. Obudził go zwykły hałas. Rozpoczynano nakręcanie.

Sfrunął na scenę. Nie widział go fesoły okrzyk:

— Oto zjawiała się ta komiczna ptaszyna.

Młody wieśniak zbliżył się do chaty i puka w okienko.

Na progu ukazują się dziewczyna.

Wróbelek spieszy stanąć na jej ramieniu, lecz nagle drętwieje z przerażenia.

Dziewczyna tuli do łona czarnego kota.

Ludzie śmieli się do rozpuku, widząc umykającego ptaka.

Wróbelczka bez tehu prawie wpadła do gniazda. W uszach dźwięczał jej wciąż bezlitosny śmiech. Przybita, chora, wtuliła się w kątek.

Taką zastał ją wzgardzony poprzednio konkurent. Wróbelczka jedno tylko miała pragnienie: znaleźć się jaknajdalej od wytwórni, od filmu. Przedtem jednak starła starannie ślady karminu z nóżek, a po drodze do starego ogrodu wiatr zwiął z jej główki reszki żółtego pyłu.



1. Poczta niemiecka zademonstrowała poraż pierwszy wzajemną widzialność przy telefonie. Na prawo odbiornik telewizyjny, na prawo na dole obraz partnera rozmowy w „okienku”. — 2. William Beebe opuścił się w dzwonie na głębokość 923 metrów pod wodę i tam dokonał szeregu sensacyjnych zdjęć. — 3. Nuvolari, jeden z najlepszych kierowców świata, jeździ obecnie na nowym dwumotorowym wozie „Alfa-Romeo”. — 4. Młodzi szympansy w londyńskim ogrodzie zoologicznym pomagają codziennie dozorce przy sprzątanlu.

